Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401 099

Nr. 80. **Niedziela dnia 5 Kwietnia 1925 r.** **Rok XXXI.**

Treść Numeru:

Sejm-manekin.

Demagogja „Wyzwolenia" potrafi zepsuć każdą akcję polityczną, choćby najpożyteczniejszą. Tak się stało i teraz ze sprawą rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Problem poważny i wymagający rzeczowej dyskusji stał się dzięki demagogicznej taktyce „wyzwoleńców" pociskiem rzuconym w przeciwników politycznych, wskutek czego „nagły" wniosek o rozwiązanie Sejmu, tak nagły, że naznaczający wybory aż na wrzesień... nie był właściwie przez nikogo w Sejmie serjo traktowany, mimo, że — znowu ze względów taktycznych — głosowała za nim lewica. Z kwestji poważnej wyszła w Sejmie polityczna hoca...

Mimo to kwestja pozostaje dla uświadomionej opinji publicznej nadal i aktualną i poważną. Opinja ta przyjmie z uznaniem odparcie demagogji „Wyzwolenia", ale bez entuzjazmu powita przedłużenie życia Sejmu. Powszechnem stało się już przekonanie, że Sejm nasz jest ciałem bez władzy i autorytetu. Właściwie od 16-tu miesięcy nie mamy już Sejmu, a jego miejsce przy ul. Wiejskiej w Warszawie zajmuje manekin, który zresztą z niemałą sztuką odgrywa rolę ciała ustawodawczego. Manekin zbiera się na posiedzenia, uchwala ustawy, robi nawet od czasu do czasu awantury, by galerja sądziła, że to jest Sejm prawdziwy... Ale galerja już nie wierzy. Wie ona dobrze, że manekin jest poruszany przez wybornego magika, który się nazywa Władysław Grabski Gdy magik zażąda, by Sejm przekazał mu swe uprawnienie w zakresie sanacji skarbowo-gospodarczej, manekin spełnia skwapliwie rozkazy swego pana. Uchwala wszystko, podnosi cyfry budżetowe i obniża wedle rozkazu p. Grabskiego, wyraża entuzjazm, gdy go p. Grabski zechce zawiadomić o zaciągnięciu zagranicą pożyczki, przyjmuje z należnym podziwem każdego nowomianowanego ministra i nie obraża się, gdy jaki minister otrzymawszy votum nieufności nie ustępuje ze stanowiska. Zresztą votum takie uchwala zwykle komisja, na plenum Sejm nie zdobywa się na takie ryzyko. Nużby bowiem pan Grabski obraził się i zagroził dymsją. Sejm musiałby wówczas w konfuzji i wstydzie reasumować swą uchwałę i zapewniać premjera, że ma bezgraniczne zaufanie do wszystkich obecnych i przyszłych członków jego gabinetu.

Od czasu do czasu oddaje p. Grabski na łup Sejmowi jakiś projekt ustawy, który w danej chwili nie budzi zainteresowania rządu. Tak było z nowelą o ochronie lokatorów. Cóż to była za radość wśród 555 panów i pań, gdy dostali taką sposobność do okazania wyborcom, jak namiętnie i ofiarnie bronią ich interesów! Przez kilka meisięcy bufet sejmowy i przyległe sale rozbrzmiewały gorącemi dyskusjami na temat, jak najlepiej ochronić lokatorów, no i oczywiście także kamieniczników. Obecnie Sejm wałkuje w komisji od kilku miesięcy drugie takie zbawienie dla narodu: ustawy samorządowe, wobec których rząd zachowuje się z pełną obojętnością. Komisja administracyjna tak wgryzła się w ustawę o ordynaci wyborczej dla gmin wiejskich, że jej... w żaden sposób uchwalić nie może. Socjaliści i wyzwoleńcy prowadzą obstrukcję przeciw pluralności, a prawica i rząd patrzą spokojnie na tę zabawę, przypuszczając zapewne, że co się odwlecze w roku 1925 — to nie uciecze... w roku 1935.

Od kilku tygodni bawi się inna komisja projektem reformy rolnej. Zdaje się, że tam znowu dwa stronnictwa prawicowe będą ustawę zagadywać aż do czasu, gdy w roku 1927 przyjdzie ustawowy koniec obecnego Sejmu. Powodem tej pomysłowej taktyki jest zbytni radykalizm, jakim większość komisji chce okrasić projekt rządowy, nie dość oczywiście demokratyczny dla entuzjastów „ziemi bez odszkodowania" w „Wyzwoleniu".

Taki jest obraz naszego Sejmu. Bezsiła, brak jednolitej linji, przypadkowość uchwał, brak kierownictwa — oto znamiona naszej pseudo-legislatywy. Na razie sromotę Sejmu zakrywa rząd swą pracą i swymi sukcesami skarbowymi. Blask jego zasług pada i na 555 panów i pań, którym kraj jest wdzięczny za to, że zrezygnowali ze swych praw i zgodzili się na swoisty mussolinizm p. Grabskiego...

Ale stan ten nie może być trwałym. Kraj potrzebuje silnego i wykonującego swe prawa Sejmu, potrzebuje go obok p. Grabskiego, a jeszcze bardziej potrzebować go będzie po p. Grabskim. Pp posłowie nie chcą teraz nowych wyborów i słusznie, bo bez reformy wyborczej Sejm nowy nie byłby lepszym Ale taki stan, jaki jest obecnie, skompromituje wkrótce nie tylko Sejm, ale i całą demokrację polską. Patrzmy, co się dzieje we Włoszech i w Hiszpanji! W interesie demokracji leży, jak najszybsza sanacja Sejmu! Reforma wyborcza umożliwiająca choćby sztucznie utworzenie większości sejmowej, jest jedynym dziś ratunkiem dla demokracji i Republiki. Bo jeśli słabość Sejmu uniemożliwiając utworzenie stałej większości, zagrozi sile i powadze państwa, wtedy myśl patrjotyczna wzróci się przeciw Republice i demokracji. Niech o tem pamiętają nasze stronnictwa demokratyczne w Sejmie i w kraju!...

Ch. D. przeciwko bezrobociu

a za przypieszeniem ruchu budowlanego.

Onegdaj na sesji Senatu senator **Adelman z klubu Ch. Dem.**), w związku z inną, wniósł **rezolucję niezmiernie ważną dla całego ruchu budowlanego i zwalczania bezrobocia, wzywającą władze państwowe do niezwłocznego rozpoczęcia tych budowli państwowych, na które przewiduje się fundusze w budżecie na rok 1925.**

Rząd zasadniczo zgodził się na to, aczkolwiek w Senacie przy pierwszem głosowaniu **niektóre stronnictwa nie doceniały ważności wniosku,** tak, iż rezultat głosowania był wątpliwy, jednak przy ponownem głosowaniu przez przejście przez drzwi wniosek sen. Adelmana **znaczną uzyskał większość.**

Przyspieszenie tym sposobem ruchu budowlanego z funduszów państwowych **zainicjuje ogólny** ruch budowlany i przyczyni **się** do zmniejszenia bezrobocia.

W kołach poselskich i senackich wyrażono się z wielkiem uznaniem o incjatywie sen. Adelmana.

O REFORMĘ DOTYCHCZASOWEGO USTROJU SZKOLNEGO.

Warszawa. (PAT) Minister oświecenia Grabski powołał do życia w łonie Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego **osobną komisję, która będzie się zajmowała reformą dotychczasowego ustroju szkolnego, programu nauki i ostatecznem przygotowaniem ustaw, które w niedalekiej przyszłości wpłyną do Sejmu.**

W skład komisji wchodzą wyżsi urzędnicy Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Komisja będzie obradowała pod przewodnictwem ministra Grabskiego.

SZEFEM NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI P. MOSKALEWSKI.

Warszawa. (AW.). „Rzeczpospolita" notuje **pogłoskę,** że na miejsce pana Żarnowskiego, szefa **Najwyższej Izby kontroli, mianowany będzie dotychczasowy** komisarz oszczędnościowy, **Moskalewski.**

O POLSKĄ RADĘ NARODOWĄ W LITWIE.

Warszawa. (AW) Sejm litewski **rozważał projekt ustawy polskiej Rady narodowej.** Projekt uzasadniał **poseł polski Budzyński, członek frakcji** polskiej, który w obszernej mowie poddał **surowej krytyce traktowanie mniejszości polskiej na Litwie kowieńskiej,** przyczem zaznaczył, że Rada Narodowa **zaspokoiłaby potrzeby kulturalnej ludności polskiej.**

Sejm litewski **odrzucił projekt polskiej Rady Narodowej, a posłowie Polacy po głosowaniu opuścili salę.** Na temsamem posiedzeniu sejm litewski odrzucił analogiczne projekty żydów i Niemców.

Radicz na audjencji u króla!

Białogród. (PAT.). Wczoraj wieczorem został przewodniczący chorwackiego klubu, **poseł Paweł Radicz przyjęty przez króla na trzygodzinnej audjencji. Fakt ten wywołał w Białogrodzie sensację.** W kołach politycznych sądzą, że chorwacka **partja chłopska wejdzie w ściślejszy związek polityczny ze serbskimi radykałami. Rokowania celem wzajemnej współpracy zostały już wdrożone.**

Białogród. (PAT.). Audjencja Pawła Radicza u **króla trwała od godziny 6-tej** wieczorem do godziny 8 i pół. Radicz oświadczył po audjencji, że **jest nadzwyczaj zadowolony** z **przebiegu** audjencji, **która pozatem miała charakter** informacyjny.

LITEWSKI MINISTER W ŁOTWIE.

Ryga. (PAT.). Litewski minister spraw zagranicznych Carneckis, przybędzie do Rygi w niedzielę rano.

GABINET BELGIJSKI PODA SIĘ DO DYMISJI?

Bruksela. (PAT.). Gabinet Theunisa postanowił ustąpić w niedzielę, **natychmiast po zakończeniu wyborów.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

TAKTYKA „WYZWOLENIA" SPOTYKA SIĘ Z OSTRĄ KRYTYKĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Cała prasa piątkowa, z wyjątkiem jedynie „Kurjera Porannego", bardzo ostro skrytykowała stanowisko i taktykę klubu „Wyzwolenia". Posiedzenie, które się zakończyło o g. 1 w nocy, nie pozwoliło posłom uczestniczyć w piątkowych posiedzeniach komisji, z których było kilka zwołanych. Żadne z nich nie doszło do skutku.

O opiekę nad polskimi optantami.

Obrady piątkowe Sejmu rozpoczęły się o g. 11 przedpołudniem. Na pierwszym punkcie porządku dziennego załatwiono według referatu pos. Sokolnickiej (Zw. Lud. Nar.) wnioski, dotyczące roztoczenia opieki nad polskimi optantami, wracającymi z Niemiec.

O zabezpieczenie bezrobotnych.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji ochrony pracy o wnioskach poselskich w sprawie zmian ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Sprawozdawca pos. Rusinek (P. S. L.) omówił poszczególne wnioski i stwierdził, iż fundusz bezrobocia maleje ze wzrostem bezrobocia. Zgłosił tedy w konkluzji wniosek, ażeby nad tymi wszystkimi wnioskami przejść do porządku dziennego. Pos. Ziemięcki (P. P. S.) bronił stanowiska zajętego przez ten klub w swoich wnioskach.

Ch. D. za przedłużeniem terminu wypłat zasiłków do 39 tygodni.

W imieniu Chrz. Dem. pos. ks. Woycicki stwierdził, że bezrobocie wypływa z trzech źródeł: 1) ze siły rozrodczej narodu, która przedstawia rocznie pół miljona przyrostu obywateli; 2) z małego uprzemysłowienia kraju; wreszcie 3) z przyczyn przypadkowego zatamowania życia gospodarczego.

Nie można się łudzić, że stan ten rychło się zmieni. Termin zasiłków upływa, fundusz bezrobocia jest wyczerpany, a nawet jest zadłużenie w skarbie państwa. Rząd przygotowuje się do akcji wspierania bezrobotnych od dn. 7 kwietnia, w którym to dniu upływa termin zasiłku. Chrz. Dem. sprzeciwia się systemowi załatwiania sprawy w formie jałmużny, gdyż psychika współczesnego robotnika tego nie znosi. Pozatem kryje się w tem chęć obniżenia wydatków skarbu na ten cel. Wypowiada się za przedłużeniem terminu zasiłków do 39 tygodni.

Pos. Waszkiewicz (N. P. R.) w imieniu swego klubu przedstawia rezolucje, z których jedna wzywa rząd do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników w fabrykach wojskowych, w monopolach tytoniowych i na kolejach państwowych; druga do zaniechania redukcji robotników we fabrykach państwowych.

Pos. Trepka (Zw. Lud. Nar.) poparł referenta, pos. Heller (koło żyd.) stanowisko P. P. S. W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski o zmianę ustawy; przyjęto rezolucję pos. Waszkiewicza o zabezpieczeniu robotników we fabrykach wojskowych, w monopolach tytoniowych i na kolejach państwowych. Wszystkie inne rezolucje odrzucono.

Następnie pos. Konopczyński (Zw. Lud. Nar.) referował poprawki Senatu do ustawy o uzgodnieniu z konstytucją przepisów o stowarzyszeniach w b. zaborze austrjackim. Wniosek komisji przyjęto.

Sejm wzywa rząd do wzmożenia akcji budowlanej.

Po przerwie obiadowej w 3 czytaniu uchwalono ustawę o scalaniu gruntów, następnie w 3 czytaniu przyjęto ustawę o rozbudowie miast, z rezolucjami komisji, które wzywają rząd do obniżenia przynajmniej o 50% taryfy kolejowej dla materjałów budowlanych, dalej, wzywające rząd, aby uregulował w porozumieniu z czynnikami zainteresowanymi pracę w przemyśle budowlanym, wprowadzając system akordowy i ewentualną pracę na dwie zmiany. Przyjęto także rezolucję pos. Łypacewicza (Wyzw.): przy podziale pożyczki na pierwszem miejscu uwzględnić zrzeszenia, które mają na celu dostarczyć mieszkań uczącej się młodzieży, zwłaszcza na wyższych uczelniach.

„Wyzwolenie" atakuje min. Sikorskiego.

Przy 3 czytaniu ustawy nad poborem rekruta przemawiał nasamprzód długo pos. Miedziński (Wyzw.), który głównie atakował min. Sikorskiego i zgłosił odpowiedni wniosek o wyrażenie votum nieufności min. Sikorskiemu.

Replikował mu pos. Wichliński (Ch. Dem.), oceniając bardzo surowo wystąpienie pos. Miedzińskiego, który jest przecież podpułkownikiem rezerwy.

Następnie pos. Czuczmaj (klub ukr.), odczytuje obszerne przemówienie. W dyskusji zabierze jeszcze głos min. Sikorski, poczem nastąpi głosowanie i nie ulega kwestji, że ustawa o rekrucie zostanie przyjęta.

W głosowaniu przy 2 czytaniu ustawę tę uchwalono głosami wszystkich stronnictw polskich, przeciwko mniejszościom narodowym.

Ferje świąteczne.

Na tem porządek dzienny zostanie wyczerpany i sejm rozpocznie ferje świąteczne.

Strajk rolny wygasa.

Poza sejmem piątek był dniem zupełnego zastoju w życiu politycznem. Jedna kwestja jest do zanotowania, mianowicie strajk rolny, który według informacji sfer rządowych, słabnie coraz bardziej i wygasa nawet w ognisku najsilniejszem i najostrzejszem — na Pomorzu.

„Wojsko sowieckie stoi w pogotowiu"!

ANTYPOLSKIE DEMONSTRACJE W MOSKWIE I LENINGRODZIE. WYST. DĄBALA I KOHNA.

Moskwa. (PAT.) Zorganizowano tu przed gmachem kominternu antypolską demonstrację. Gmachu poselstwa strzegło wojsko i milicja.

Przemawiał Dąbal, Feliks Kohn oraz przedstawiciel niemieckich komunistów Neumann, który wygrażał Polsce, rzucając hasło: Dziesięciu polskich burżujów za życie jednego komunisty. Przedstawiciel czerwonej armji oświadczył, że wojsko sowieckie oczekuje tylko wezwania swego rządu i stoi w pogotowiu.

DĄBAL OSKARŻA RZĄD POLSKI!

Moskwa. (PAT.). Dąbal ogłasza w wieczornej prasie mińskiej wywiad w sprawie śmierci Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Oskarża on rząd polski o zabójstwo. Muraszkę nazywa Dąbal wykonawcą zlecenia rządu. Dąbal twierdzi, że zamach był z góry przygotowany i że wieziono w tym samym wagonie nosze.

Atak prasy sowieckiej na Polskę,

Mińsk. (PAT.). „Izwiestja" i „Prawda" zamieszczają życiorysy Bagińskiego i Wieczorkiewicza i polemizują z polską prasą usprawiedliwiającą jakoby akt zabicia. Artykuły Kohna, Dąbala, Domańskiego, Kolcowa i Zoricza, oraz wstępny artykuł, szkalując rząd polski, członków dyplomacji oraz polską prasę i społeczeństwo polskie. Sowiecka prasa oświadcza, iż należy zaprzestać utrzymywania poprawnych stosunków z Polską.

Członkowie kominternu uchwalili rezolucję w tonie wojowniczym, wzywającą do zemsty doraźnej. Na fabrykach, które obrały Bagińskiego swoim członkiem honorowym, przerwano pracę na 10 minut, w celu uczczenia zabitego. Do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych wciąż napływają protesty i rezolucje. Na ulicach odbywają się żałobne pochody z czarno-czerwonemi chorągwiami.

Wniosek „Wyzwolenia" upadł

DOKOŃCZENIE CZWARTKOWEGO SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.). Po przemówieniu posła Żuławskiego (P. P. S.), który zgłosił wniosek o rozwiązanie Sejmu z chwilą powzięcia odnośnej uchwały, zabierali głos kolejno pos. Gdyk, Wasyńczuk, Stroński, Taraszkiewicz i Kiernik, poczem dyskusję przerwano.

Następnie w imiennem głosowaniu 194 głosami przeciwko 141 odrzucono poprawkę posła Żuławskiego o natychmiastowe rozwiązanie sejmu. Za wnioskiem tym głosował klub PPS., Wyzwolenie, NPR., komuniści, Białorusini, Ukraińcy, żydzi, Niemcy radykalni, chłopi, związek chłopski, oraz niezależna partja chłopska.

Nad wnioskiem klubu Wyzwolenia również odbyło się głosowanie imienne, przyczem 228 głosów przeciw 91 odrzucono ten wniosek.

Z kolei izba przystąpiła do projektu ustawy o rozbudowie miast. Po dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy wraz z licznemi poprawkami, poczem około godziny w pół do pierwszej w nocy przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o poborze rekruta na rok 1925.

Po referacie posła Mączyńskiego, poseł Miedziński oświadcza, że klub jego głosować będzie za ustawą. Wniosek wyrażający wotum nieufności ministrowi wojny, uzasadniać będzie w trzeciem czytaniu. Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto. Na tem obrady o godzinie 1-szej w nocy przerwano.

Muraszko przewieziony do Wilna.

Warszawa. (PAT.). Józef Muraszko, zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza, przewieziony został do Wilna i osadzony w tamtejszem więzieniu.

W Stołpcach odbył się pogrzeb zwłok Bagińskiego i Wieczorkiewicza, w obecności żon zabitych. Delegacja sowiecka, jak donosi „Gazeta Poranna", złożyła na grobie czerwone kwiaty.

O co oskarżony jest ks. Usas?

Moskwa. (PAT.) Prasa sowiecka oświetla sprawę ks. Usasa na tle polityki kościelnej Watykanu. Oskarża ks. Usasa o utworzenie polskiego komitetu obrony Białorusi, o politykę polonizacyjną na Białej Rusi podczas okupacji wojsk polskich w Mińsku oraz o działalność podburzającą przeciwko władzom sowieckim.

Z inicjatywy ks. Usasa zorganizowano rzekomo robotniczy związek zawodowy imienia Staszica. Jest spodziewane znaczne rozszerzenie aktu oskarżenia.

SOWIETY ŻĄDAJĄ ODWOŁANIA POSŁA POLSKIEGO W MIŃSKU.

Warszawa. (AW.). Rząd sowiecki wręczył poselstwu polskiemu notę żądającą, aby konsul polski w Mińsku Karczewski, niezwłocznie opuścił terytorjum ZSSR. Rząd sowiecki motywuje swe żądanie tem, że w konsulacie w Mińsku ukrywano osobę, ściganą sądownie przez ZSSR. Rząd sowiecki cofa egzekwaturę, udzieloną konsulowi Karczewskiemu.

JAK UNIESZKODLIWIĆ MISJĘ SOWIECKĄ W LONDYNIE?

Londyn. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin skierowano pod adresem sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych zapytanie, jakie środki zostały zastosowane w celu uniemożliwienia delegacji sowieckich związków zawodowych, bawiącej obecnie w Londynie, rozwinięcia propagandy bolszewickiej w Anglji.

Sir Hicks oświadczył w imieniu rządu, że delegacji udzielono prawa czasowego pobytu w Anglji z wyraźnem zastrzeżeniem, że zajmie się ona tylko sprawami związków zawodowych. Oświadczył dalej, że na razie nie może odpowiedzieć, w jaki sposób postąpi rząd angielski, o ile zostanie stwierdzone, że delegacja sowieckich związków zawodowych zajmują się propagandą wywrotową.

Z dnia politycznego.

Apetyty na mandaty radzieckie Krakowa.

Sprawą obsadzenia tymczasowej Rady miasta Krakowa zajmuje się „Czas" i „Naprzód".

Organ konserwatywny po wczorajszem nawoływaniu, by stworzyć konserwatywne „centrum" (pod egidą „Czasu" i PPS.), wysuwa dziś znów inny pomysł. Pisze, że „Rada winna być wolną od partyjności, składać się z ludzi znających interesy miejskie, ...z ludzi pracy, a nie mowców, — gospodarzy, a nie polityków". A ponieważ patent na „ludzi pracy" wystawiać może jedynie „Czas" w porozumieniu oczywiście z „Naprzodem", przeto — jak nietrudno zgadnąć — Rada winnaby się składać z listopadowych „gospodarzy" i „ludzi pracy" z nad biurka stańczykowskiej redakcji.

Tesame apetyty rozpierają naszą krakowską P. P. S., jak to widać z artykułów „Naprzodu". Śmiać się chce, gdy Rada robotnicza PPS. zapewnia, że „ludność Krakowa w ogromnej większości należy do demokracji lewicowej" (gdzież jest? przyp. „Gł. Nar.") i że „PPS. jest bezsprzecznie najpotężniejszą organizacją polityczną" (widzieliśmy to przy wyborach sejmowych!). Gruntownie zaś ośmiesza się tasama „Rada robotnicza" uchwalając „domagać się dla listy Nr 2 reprezentacji odpowiadającej co najmniej(!) liczbie reprezentacji listy Nr 8"(!). Szkoda, że szanowna „Rada robotnicza" nie wystąpiła z temsamem żądaniem zaraz po wyborach do Sejmu i nie zażądała dla PPS. dwóch posłów z Krakowa, jak je zdobyła „8". W każdym razie uchwała powyższa nieźle świadczy, że bolszewickie hasło: „dyktatura proletarjatu" dalej panuje w krakowskiej PPS. A no, ma się przecież tradycje listopadowe!

Gdy się żydzi rozgniewają...

Pos. Hartglas rozgniewał się strasznie na lewicowe pisma „Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny" z powodu ich „poszczekiwania" na uniwersytet hebrajski. Bo to rzeczywiście niesłychane! Gdyby to były pisma „reakcyjne", to jeszcze byłoby zrozumiałe, ale że lewicowe, postępowe „pieski" rzucają się na „powstającego słonia", tego pos. Hartglas znieść i pojąć nie może! Nie rozumie p. Hartglas, jak te złośliwości mogą się znaleść w pismach p. Ehrenberga.

„Żeby choć za grosz konsekwencji!" — woła. Ale „napróżno szukałbyś konsekwencji i logiki tam, gdzie zmieniają się kierunki i poglądy w zależności od tego, kto dochodzi do władzy. To się w ich języku nazywa „postępem": postępowe zmienianie przekonań" — woła rozgoryczony pos. Hartglas i pyta: „Jakąż drogę uważają „Kurjerki" za właściwą dla żydów? Czyżby wymarcie, bo toby mogło zasilić obydwa „poważne" organy nekrologami? Uspokójcie się, panowie: ten interes się nie uda. Zresztą — zdaje się, że żydowskich nekrologów macie coraz mniej. I to, zdaje się, was głównie boli".

Tak się mści rozgniewany p. Hartglas! Za nekrologi w gazetach trzeba służyć żydom bez żadnych zastrzeżeń!

O mandaty radzieckie mieszczan i komunistów.

W sprawie samorządu Krakowa otrzymaliśmy dalszy, z kół obywatelskich pochodzący, artykuł:

Do wczorajszego artykułu p. R. B. o „konserwatywno-socjalistycznym spisku przeciw Krakowowi", dorzucić pragnę kilka uwag w sprawach, na które autor nie zwrócił uwagi.

Bezwzględnie podstawą dla rozdziału mandatów radzieckich do Tymcz. Rady miejskiej winny być wyniki ostatnich wyborów sejmowych. Nie dają one wprawdzie dokładnego wyobrażenia o panujących obecnie w mieście nastrojach (słusznie podnosi p. R. B. przesunięcie się sympatyj obywatelstwa, zwłaszcza mieszczaństwa, na korzyść Chrześć. Dem.), w braku jednak innej realnej podstawy może nią być w zasadzie tylko wynik wyborów sejmowych. W zasadzie — powiadamy! A więc odnośnie do wielkich stronnictw, jak: Ch. D., N. D., P. P. S.. lub ugrupowań, jak koło żydowskie (co do żydów należy stać na gruncie faktycznych stosunków, panujących w środowisku żydowskiem i przedstawicielstwo ich interesów oddać nie samym syjonistom wyłącznie; tego się zresztą już obecnie domagają sami żydzi ortodoksi i kahalni), obowiązującemi na ogół muszą być cyfry głosów oddanych przy wyborach sejmowych.

Poza temi jednak partjami zostaje jeszcze szereg mniejszych ugrupowań. P. R. B. zajął się wczoraj liczbą mandatów dla konserwatystów i „demokratów". Zgadzając się na zajęte w tej sprawie jego stanowisko, pozwolę sobie zauważyć, że należałoby raz wreszcie skończyć z tym pustym frazesem o jakimś „klubie demokratycznym". Niema go już. Nikt się do tego zabytku polskiego żydofilstwa w mieście nie przyznaje. Dlatego — sądzę — w interesie wyjaśnienia sytuacji należy „demokratów" traktować łącznie z konserwatystami, z którymi ich zresztą żydofilstwo i socjalfilstwo łączy! Dla tych obydwu „frakcyj" — tyle mandatów, ile głosów uzyskały przy wyborach sejmowych na listę „dziesiątki".

Pozostaje jednak mieszczaństwo, które przy ostatnich wyborach wystąpiło rozbite. Jest ono w mieście czynnikiem niezmiernie ważnym i liczebnie silnym. Rozbija je, niestety, niezdrowy antagonizm jednostek wybitniejszych między sobą i ciągle jeszcze pokutujący pewien klasowy pogląd na akcję mieszczańską, który przyszłość mieszczaństwa widzi w wytworzeniu jakiegoś „mieszczańskiego stronnictwa", a nie w oparciu się o wielkie, ogólno-klasowe stronnictwo polityczne. Wprawdzie w ostatnim roku i na tem polu nastąpiła znaczna zmiana na lepsze; organizację Chrz. Dem. zasiliły liczne zastępy krakowskiego mieszczaństwa, dały początek chrześcijańsko-społecznemu ruchowi w tej warstwie, wyłoniły osobny sekretarjat dla prowadzenia akcji, wydają doskonale redagowany tygodnik własny „Głos mieszczański". Nie zrobiono dotąd wszystkiego. Dano przecież początek ruchowi, który ma wszystkie szanse, by z czasem ogarnąć całe polskie i chrześcijańskie mieszczaństwo Krakowa!

I to jest dziś jedyna poważna akcja wśród krakowskiego mieszczaństwa. Wiedząc zaś, jak dalece potrafiła sobie zdobyć sympatje w kołach rękodzieła i handlu, dążyć należy do tego, by ona właśnie wśród owych 20 mandatów stworzyła najsilniejszą reprezentację. Bo trudno mówić o powoływaniu przedstawicieli „list mieszczańskich" kilku jednostek (lepiej ich nie wymieniać), które przy ostatnich wyborach odegrały rolę rozbijacką wśród mieszczaństwa, zyskując zresztą śmiesznie małe liczby głosów.

Wreszcie — sprawa mandatów komunistycznych! Wysunął ją pos. Bobrowski, domagając się dwóch mandatów dla komunistów. Na jakiej podstawie? Kogoby ci „radcowie" komunistyczni mieli reprezentować? Sam „Naprzód" ustawicznie zapewnia, że — w Krakowie niema komunizmu. Aresztowania zaś dotychczasowe bolszewickich agitatorów dowodzą, że mamy tu do czynienia prawie wyłącznie z agitacją (zresztą nieudałą) żydowskich studentów. Być może, że p. Bobrowskiemu chodziło o zwiększenie liczby „radców" zbliżonych do P. P. S. Sposób jednak, w jaki ten cel chce osiągnąć, stanowi wyraźne cechy prowokacji robotników Krakowa. Nikt, absolutnie nikt, w Krakowie nie podziela stanowiska pos. Bobrowskiego. Spotyka się ono z powszechnem potępieniem, jako prosta droga do ugruntowania w Krakowie wpływów komunizmu, którego tu dotąd nie było!

Br. N.

Zaburzenia na uniwersytecie paryskim.

(Wezwanie do strajku studentów. — Protest profesorów. — Rząd cofa się).

Typowym przykładem partyjnego sekciarstwa rządów p. Herriota są wypadki na wydziale prawniczym uniwersytetu paryskiego. Była do obsadzenia katedra prawa międzynarodowego, o którą ubiegało się dwóch kandydatów: — katolicki profesor Le Fur i członek loży masońskiej de Scelles. Rada wydziału wypowiedziała się prawie jed-

Zycie i szkoła.

„Idea jedności systemu edukacyjnego i „Plaga reformatorstwa".

Z kół nauczycielskich nadesłano nam następujący artykuł:

Pod takimi tytułami pojawiły się prawie równocześnie artykuły: p. Rowida w „Nowej Reformie" i p. E. Jurkiewicza w „Kurjerze Lwowskim". P. Jurkiewicz z Ameryki przedstawia gorączkowe reformatorstwo szkolne w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach i nazywa je plagą, „gorszą od plag egipskich". Wymienia przeróżne śmieszności reformatorów, którzy „dostali — pisze — wprost kołowacizny" i dodaje, że jeśli w takiem tempie i nadal postępować będzie reformatorstwo, to „Stany Zjednoczone pogrążą się w ciemnościach i w tym kierunku będą trzymać rekord światowy. U nas powszechnie panuje zdanie o niebywałych stosunkach w Ameryce. Trzeba je zobaczyć, a każdy przyzna, że niema się czem zachwycać". P. Rowid natomiast chce głębokiej reformy szkolnictwa w Polsce zgodnie „z duchem i wymogami nowej epoki kulturalnej w dziejach ludzkości". Twierdzi, że „w niektórych państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych idea ta jest już urzeczywistniona". Ale zaraz dodaje, że w prasie francuskiej pojawiają się (dopiero) artykuły poświęcone idei jedności szkolnictwa „Ecole unique" (której głównym propagatorem jest mason. dep. Ferdynand Buisson), w Niemczech toczy się walka o realizację „Einheitschule". Ba, we Francji rząd Herriota powołał już specjalną komisję do opracowania projektu reformy edukacji w duchu „Ecole unique". Więc dopiero artykuły w dziennikach, komisje dla projektu i t. p. przygotowania! Gdzież więc — pytamy — ta „realizacja" w państwach europejskich? W których, jeśli nie we Francji, nie w Niemczech, a w Ameryce „reformatorstwo straszną plagą?"

Nie tłómaczy p. Rowid jasno, o co mu chodzi. Wiele pisze o „jednolitości" w wychowaniu szkolnem. Dlatego wypowiada się przeciw „szkole stanowej" (gdzie ona jest?) i dlatego oburza się na „przepaść" między pracownikami fizycznymi a umysłowymi, jako wynik niejednolitości w systemie szkolnym. Lekarstwem na to ma być „jednolitość!" Lecz — pytamy — czem ona jest? Czy szkołą jednolitą, czy wychowaniem jednolitem? Może tem drugiem, bo p. Rowid w zasadzie uznaje różnice w zamiłowaniach młodzieży i uzdolnieniu. Jeśli zaś chodzi mu o drugie, to przecież ono w Polsce jest jednolite, bo przyświeca mu jeden cel: religijno-moralny. Więc poco ta frazeologja, pełna sprzeczności i mętnych dezyderatów?

Niestety, nie pierwsze to objawy reformatorstwa u nas. Jego sieci były już gotowe w chwili najcięższej dla Polski, w chwili jej odrodzenia; zarzucono jest na nasze szkolnictwo i rzucono na falę eksperymentów, zużywając całą energję na szukanie nowych dróg, gonienie mar nowych systemów szkół i wychowania. Czy tak postąpiły inne narody, które się znalazły w podobnem położeniu? Chyba nie — z wyjątkiem Rosji, bo sam p. Rowid twierdzi, że we Francji i w Niemczech pisze się dopiero artykuły i powoli tworzy się komisję w tej sprawie. Toteż skutki tej zrealizowanej po części frazeologji u nas są już widoczne nawet u laika. Stworzono rzekomo 7-klasową szkołę powszechną na jednolitych planach opartą; ale jak ona wygląda, tam, gdzie jest zaledwie jeden nauczyciel lub choćby 2—3 i 4 siły (a takich szkół jest najwięcej) — niech powiedzą inspektorowie szkolni. Tylko po większych miastach „ideał" ten osiągnięto — niestety kosztem szkoły wydziałowej — typu bardzo praktycznego. Młodzież tych szkół, jako wychowana w kierunku realnym, garnęła się do szkół zawodowych, handlu i przemysłu. Dziś — słychać skargi, że szkoły zawodowe już istniejące nie mają uczniów w pożądanej liczbie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że młodzież polską do zawodów praktycznych trzeba wychować, to znaczy w szkole elementarnej wpoić w nią zamiłowanie do zajęć praktycznych i wykazać korzyści z rękodzieła, handlu i przemysłu. Nie uczyni zaś tego „szkoła powszechna", której plan usiłowano dostosować do szkoły średniej i z którego usunięto prawie wszystkie przedmioty realne, jakie były w planie szkoły wydziałowej. Obiecanką, że szkoła powszechna będzie podbudową gimnazjum, pociągnięto młodzież ku szkołom średnim i powtórzył się tensam błąd, którego pragnęliśmy uniknąć przed laty, wielki napływ młodzieży do studjów

nomyślnie za prof. Le Fur, bo tylko jeden głos padł na prof. Scelle. Mimo to rząd powołał na katedrę prof. Scelle, który dotąd pełnił obowiązki szefa biura ministra pracy, Godart'a. Wzburzeniu opinji przeciw temu partyjnemu traktowaniu spraw nauki dała wyraz dwukrotna (9 i 28 marca) demonstracja studentów, która uniemożliwiła profesorowi Scelles wygłoszenie wykładu. W czasie ostatniej interwenjowała policja, która poza uniwersytetem dokonała szeregu aresztowań wśród młodzieży.

Pod wpływem tych manifestacyj i nacisku opinji publicznej rząd zaczął z zajętego w stosunku do prof. Le Fur ustępować, ale zarazem wszedł na drogę represyj w stosunku do studentów i — profesorów prawa. Na posiedzeniu Izby 31 marca min. Albert ośświadczył, że — prof. Scelles zajmuje tylko chwilowo katedrę i że powierzenie jej prof. Le Fur od nowego semestru nie jest wykluczone(!). — Ale równocześnie z powodu „niepokojów na wydziale" zawiesił wykłady na nim i zasuspendował w urzędzie dziekana wydziału, prof. Barthelemy'ego z powodu, że nie wprowadził policji do gmachu Sorbony(!).

Nieroztropność ta jednak wywołała nieprzewidziany wybuch protestów! I tak studenci prawa postanowili na znak sprzeciwu proklamować dwudniowy strajk uniwersytecki w Paryżu i na prowincji. Słuchacze medycyny i kursów farmaceutycznych przyłączyli się do nich. Sorbona została otoczoną przez policję, która nie pozwala na żadne zebrania. Studenci otworzyli biuro strajkowe w piekarni położonej naprzeciw Sorbony i tam się gromadzą.

Ueszcze niebezpieczniejszą dla rządu będzie akcja samych profesorów. Do prof. Barthelemy'ego wystosowano adres zawierający wyrazy solidarności z jego stanowiskiem. Adres ten podpisali m. in. wszyscy profesorowie prawa z wyjątkiem jednego, lewicowca prof. Gaston Jeze.

Sprawa cała — jak dotychczas — przedstawia się bardzo niepomyślnie dla rządu, który już i tak z powodu walki z katolicyzmem stracił dużo w opinji Francji.

Judaica.

Jak otwarto uniwersytet w Jerozolimie?

Uroczysty akt otwarcia uniwersytetu hebrajskiego odbył się we środę o godz. 11; dokonał go prof. Weizmann. W mowie swej zaznaczył, że jest to pierwszy uniwersytet hebrajski w Palestynie. Instytut rolniczy w Tel Awiw i technika w Haifie zostaną złączone z uniwersytetem, który będzie „promieniem Wschodu i koroną(!) całej ludzkości". Następnie przemawiał Balfour; początek przemówienia wygłosił po hebrajsku, resztę po angielsku. W imieniu rządu przemówił Herbert Samuel, poczem składali życzenia przedstawiciele zagranicznych uniwersytetów.

Wieczorem odbył się pochód z pochodniami; miasto było iluminowane.

Uniwersytet ma... trzech profesorów.

Korespondent „Timesa" z Jerozolimy donosi: Mówiąc o uniwersytecie hebrajskim, należy przypomnieć przysłowie: „Non res, sed spes". Personal profesorski uniwersytetu tego składa się bowiem dotychczas z trzech sił, wykładających 6 godzin tygodniowo, a mianowicie: rabin Dr Samuel Klein, który wykłada topografję Palestyny, Dr Michał Guttman, wstęp do Talmudu i prof. Maks L. Margolis o wersjach biblijnych i języku greckim. Pierwszy z nich jest żydem węgierskim, drugi pożyczonym profesorem niemieckim, a trzeci pochodzi z Filadelfji. Korespondent konstatuje dalej wielkie podniecenie tłumu arabskiego, skoro rozniosła się wieść, że lord Balfour przyjechał do świątyni Haram. Tłum otoczył świątynię i zajął groźną postawę, a uspokoił się dopiero, gdy władze miejscowe zapewniły, że lord Balfour nie wejdzie do wnętrza świątyni.

Radosna wiadomość.

Według „Nowego Dziennika", egzekutywa syjonistyczna w Jerozolimie otrzymała od organizacji syjonistycznej w Polsce depeszę zawiadamiającą, że 11.000 zorganizowanych chaluców z Polski jest gotowych do podróży do Palestyny. Ludzie ci oczekują z niecierpliwością (!) pozwolenia na wyjazd do kraju.

Chcieliby należeć do Ku-Klux-Klanu!

W Toronto (Kanada) odbył się — jak donosi Żyd. Ag. Tel. — wiec Ku-Klux-Klanu. Mowcy oświadczyli, że Ku-Klux-Klan nie walczy z żydami. Chętnie przyjęlibyśmy żydów do naszej organizacji — powiedział jeden z mowców — niestety Ku-Klux-Klan jest organizacją chrześcijańską i niechrześcijanie nie mogą do niej należeć.

Statystyka żydów w całym świecie.

Dr Linfield oblicza w „Annuaire Américano-Juif" liczbę żydów na całym świecie na 15,500.000 Cyfra ta jednak jest — jak się zdaje — za wysoką. Z liczby tej dwie trzecie przypadają na Europę. Na obszarze „Europy żydowskiej środkowej" — jak Dr Linfield nazywa Ukrainę, Białoruś, Litwę, Polskę, Czechosłowację, Austrję, Węgry i Rumunję, mieszka 8,750.000 żydów; stanowią oni na tem terytorjum 8 procent ludności. Natomiast w pozostałych częściach Europy procent ten spada przeciętnie do 0.5. W Stanach Zjednoczonych znajduje się również pokaźna liczba żydów, bo 3,600.000. W Palestynie liczba żydów wynosiła 84.000 (11% ogółu ludności). Obecnie jednak jest ich tam niewątpliwie znacznie więcej. W Azji środkowej i północnej jest 350 tysięcy żydów. W Afryce sporo żydów przebywa w Egipcie i Algierze. Najszczęśliwszą częścią świata jest Austrjalja; jest tam tylko 24.000 żydów.

humanistycznych — ale też i wielki zawód młodzieży i rodziców, boć mimo olbrzymiej liczby szkół średnich (około 780) w Polsce, nie można wszystkich kandydatów przyjąć; więc egzamin, tama przed napływem, nieprzyjęcie...

Także i w szkolnictwie średniem nie skrystalizowały się pojęcia, ani co do planów, ani budowy. W stworzonych kilku typach podobno nawet ludzie inteligentni słabo się orjentują, a nazwy tych typów są zgoła niedostępne dla niewykształconych. I tak, mieszczanka z pod Krakowa, pragnąc syna przenieść z gimnazjum prowincjonalnego do Krakowa, nie umiała inaczej określić gimnazjum, do którego syn chodził, tylko, że „mają czapki z niebieskimi paskami i do takiego chcę go w Krakowie zapisać". Czyż bowiem przeciętny obywatel może zrozumieć i zapamiętać łatwo nazwę np.: Gimnazjum humanistyczne, neohumanistyczne, klasyczne i t. d., a choćby przyrodniczo-matematyczne, skoro powyższe wyrazy nie są mu zupełnie znane, ani zrozumiałe. A już na objaśnienia wyrazów „selekcja", „bifurkacja" i t. p. terminów trzebaby specjalnych wykładów na wsi, a może i po miastach.

Zatem włóżmy w szkolnictwo nasze więcej polskości, a mniej powszechności — więcej praktyczności, a mniej frazeologji! Stosujmy szkolnictwo do naszego narodowego charakteru i do naszych potrzeb, bezkosztownych co do czasu i pieniędzy eksperymentów i reform gwałtownych, które mogą się stać plagą podobną do reformatorstwa w Ameryce.

Stanisław Syc.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

Zebranie w Rzeszowie.

Niedziela 29 marca upłynęła w Rzeszowie pod znakiem triumfu Chrześć. Związku Zawodowego. Zwołane przez socjalistów zebranie, na które przybyło około 400 robotników, wyłącznie prawie dozorców domowych, a na którem jakiś tam towarzyszyna Bocian chciał ludziom zawracać głowę, przemieniło się po przemówieniu p. Wójcika z Krakowa w demonstracyjne zebranie przeciwsocjalistyczne. Rezultatem była rezolucja, potępiająca socjalistyczne kłamstwa, a wyrażająca zaufanie Chrześć. Związkowi Zawodowemu i wzywająca wszystkich pod sztandar chrześcijański.

Wieczorem odbyło się zebranie Chrześć. Związku Zawodowego w sali „Przyjaźni", na którem referował także p. Wójcik. W zebraniu tem wzięli dozorcy tłumny udział.

Uczestnik.

II. Zjazd Chrz. Zw. Zawod. we Lwowie.

W ub. niedzielę odbył się drugi zjazd Zjednoczenia Chrz. Zw. Zawodowych Wschodniej Małopolski. Po Mszy św. w kościele Archikatedralnym delegaci zebrali się w wielkiej sali Domu katolickiego. Zjazd otworzył prezes p. Kolman, poczem wygłosili referaty ks. prof. Szydelski i ks. Sadowski, sekr. gen. Zjedn. Sprawozdania wykazały, że Zjednoczenie p o t r o i ł o liczbę swych członków w ciągu roku. Po dłuższej dyskusji nad sprawami organizacyjnemi wybrano nowe władze Zjednoczenia.

Z ruchu Ch. D.

Wzrost klubu radnych Ch. D. we Lwowie.

Grupa polityczna p. Wereszczyńskiego połączyła się ze stronnictwem chrześć. demokracji, a klub radnych miejskich narodowo-społecznych zlał się z klubem Ch. D., by razem pracować w myśl programu chrześć. społecznego. Połączone kluby radnych odbyły już wspólne posiedzenie.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Koło studjów chrześć.-społecznych w Krakowie urządza w poniedziałek dnia 6 kwietnia o godzinie 7 wieczór w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11 — XXII Wieczór Dyskusyjny.

Zagai Wieczór dyr. Związku Rewizyjnego w Krakowie Dr Bronisław Kuśnierz na temat: „Nasza polityka kredytowa". Ze względu na tak aktualny i interesujący temat, jakoteż osobę prelegenta, nie wątpimy, iż Wieczór zgromadzi liczne grono uczestników.

Z CAŁEGO SWIATA.

Wykłady prof. Jachimeckiego w uniw. włoskich.

Znuakomity nasz muzykolog, prof. historji muzyki w Uniw. Jagiell., Dr Zdzisław Jachimecki, miał w ciągu zimowego trymestru wykłady w kilku uniwersytetach włoskich (w Rzymie, Florencji, Bolonji, Padwie i Wenecji) na temat wpływu muzyki włoskiej na polską od r. 1424 do 1924. Wykłady prof. Jachimeckiego gromadziły stale liczną i doborową publiczność, kwiat inteligencji włoskiej, a nagradzane były owacyjnymi oklaskami. Prasa włoska zamieszczała o tych wykładach obszerne i pochlebne sprawozdania, podnosząc w nich zgodnie gruntowną znajomość tematu, olśniewającą piękną formę i świetne władanie językiem włoskim.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI. W Czerniowcach zastrzelił 40-letni nauczyciel, Wiktor Soniewicki, 30-letnią nauczycielkę, Olgę Malinowską, poczem trzykrotnie strzelił do siebie. Malinowska zmarła natychmiast, on zaś dogorywa w szpitalu. Powodem tego kroku była niemożność poślubienia Malinowskiej, albowiem Soniewicki był żonaty, a sprawa rozwodowa szła opornie.

PO KATASTROFIE NA WEZERZE. Liczba osób zaginionych bez wieści podczas katastrofy na Wezerze wynosi 71, liczba zaś zatopionych nie jest dotychczas znana, sądzą jednak, że jest ona znaczna.

POCAŁUNKI PO 1 CENTYMIE. W Ameryce procesują się nawet o pocałunki. Oto w Kentucky zaskarżyła pewna młoda narzeczona swojego byłego narzeczonego o odszkodowanie za pocałunki. Oświadczyła ona przed sądem, że w czasie narzeczeństwa pocałowała się ze swym narzeczonym przeszło 400.000 razy. Za te wszystkie pocałunki żąda 8000 dolarów odszkodowania. Sędzia ocenił wartość każdego pocałunku na 1 centa. W ten sposób narzeczony zapłaci 4000 dolarów.

KRONIKA KRAJOWA.

Zażydzenie Warszawy.

Według spisu ludności, przeprowadzonego przez wydział statystyczny magistratu m. Warszawy, ludność stolicy wynosiła w dniu 1 stycznia 1925 r. 992.450 mieszkańców, w tej liczbie 322.185 żydów, co oznacza, że co trzeci mieszkaniec Warszawy jest żydem!

TEGOROCZNE ŚWIĘTO 3 MAJA obchodzone będzie — jak donoszą z Warszawy — bardzo uroczyście. Pod Warszawą urządzone będą wspaniałe rewje wojskowe, z udziałem kilku korpusów. Na uroczystość ma podobno przybyć gen. Nollet, a prawdopodobnie i prezydent Republiki francuskiej Doumergue.

UROCZYSTOŚCI NA JASNEJ GÓRZE W DN. 3 MAJA. W roku bieżącym święcić będziemy po raz pierwszy wspólne święto Królowej Polski

z rocznicą Konstytucji majowej. Stanie się to za zezwoleniem Ojca św., który delegacji (w grudniu 1924 r.) oświadczył, iż głęboko ceniąc przywiązanie Polaków do Stolicy Apostolskiej i cześć dla Matki Boskiej, aprobuje myśl, aby w dniu 3 maja zjednoczyć organizacje polskie ze sztandarami na Jasnej Górze. Nadto udzielił Papież błogosławieństwa apostolskiego wszystkim tym, którzy skupią się pod sztandarami tymi w imię Boga i Ojczyzny.

WYJAZD POLSKIEJ WYCIECZKI SZKOLNEJ DO RZYMU. Wczoraj odjechała z Warszawy specjalnym pociągiem wycieczka szkolna do Rzymu, złożona z 250 młodzieży płci obojga. Pociągiem tym wyjechał również do Rzymu ks. kardynał Kakowski.

NOWE PISMO W WARSZAWIE. W Warszawie wyszedł pierwszy numer „Unji“, dziennika nie należącego do żadnej partji, a mającego na celu wykształcenie narodu, jako jednolicie skrystalizowanego tworu, zdolnego do wykonania celowych akcyj i ruchów tak na polu społecznej budowy, jak i na polu politycznych akcyj. Redaktorem jest Dr Tadeusz Konczyński.

WYNIK KONKURSU NA WZORY BANKNOTÓW. Kokurs na wzory biletów Banku został zakończony w dniu 28 ub. m. Pierwszą nagrodę (3000 zł.) przyznano projektowi prof. J. Mehoffera, drugą (2000 zł.) projektowi prof. Zygmunta Kamińskiego, trzecią (1000 zł.) p. Edmundowi Bartłomiejczykowi.

WALNE ZGROMADZENIE URZĘDNIKÓW Małopolski i Śląska. W niedzielę 5 b. m. o g. 10 rano odbędzie się we Lwowie w sali rozpraw sądu okręg. kar. przy ul. Batorego 3, nadzwyczajne Walne Zgromadzenie wszystkich członków zrzeszonych w zawod. Związku Stow. państwowych i samorządowych urzędników rachunkowo-kontrolnych dla Małopolski i Śląska z siedzibą we Lwowie.

WIELKI POŻAR W PELPLINIE. W niedzielę ubiegłą wybuchł nad ranem groźny pożar w Pelplinie. Spaliły się młyn i spichlerz nad Wierzycą, własność kapituły tamtejszej. Nadto spaliło się około 1000 centnarów mąki.

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA POLICJI WE LWOWIE. Wczoraj rano w restauracji przy ul. Janowskiej we Lwowie, celnym strzałem w skroń odebrał sobie życie przodownik policji państw. Jan Rak.

ROZSTRZELANIE ZABÓJCY KAPITANA KAJETANIAKA. W Wilnie rozstrzelano w dniu 27 z. m. sierżanta Czausa, szefa 1-ej kompanji 7 baonu obrony pogranicza, który dnia 7 tegoż miesiąca zastrzelił swego dowódcę, kapitana Kajetaniaka, podrażniony czynionemi mu przezeń wymówkami, że się w służbie zaniedbuje i jest często podchmielony.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Otwarcie grobu Władysława IV.

We środę ubiegłą dokonano w grobach królewskich na Wawelu otwarcia trumny króla Władysława IV. Przy otwarciu obecnymi byli przedstawiciele kapituły krakowskiej: ks. ks. Ślepicki i Kruszyński, oraz delegaci konserwatorów i historyków sztuki pp.: Dr Tomkowicz, Dr J. Mycielski, Dr Muczkowski, L. Lepszy. Otwarcie trumny Władysława IV. miało na celu tak, jak i poprzednie otwarcia, zbadanie stanu konserwacji i zapobiegnięcie ewentualnemu zniszczeniu.

Stypendja Wydziału samorządowego.

Studenci wyższych uczelni i uczniowie gimnazjów z okręgu krakowskiego otrzymają łącznie 6.600 zł.

Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie nadał stypendja z fundacji własnego rozdawnictwa na rok szkolny 1924/25 następującym studentom wyższych uczelni, oraz uczniom gimnazjalnym na terenie województwa krakowskiego· **z Krakowa:** Bol. Jaworski 200 zł. i Dob. Pilecki 300 zł., studenci wydz. prawn. Uniw. Jag.; Wł. Duszyk, Cz. Kubielas, Z. Merta, M. Panczakiewicz, St. Smolec i Fr. Zontek, studenci wydz. filozof., po 200 zł.,; W. Dobrowolski, student wydz. lek., 200 zł., St. Żarnecki, student wydz. roln., 200 zł., Wł. Góral, Eug. Kowalski, Ant. Mirek, Miecz. Stankiewicz, Al. Strempel i Tad. Ullmann, studenci Akademji górn., po 200 zł.. **Z gimnazjów krakowskich** otrzymali stypendja następujący uczniowie: Wł. Mazanek 100 zł. (gimn. św. Anny), St. Wójcik 100 zł. (św. Jacka), A. Krzyszkowski 150 zł. (VIII), St. Wąs 100 zł. (szkoła przemysł.), Z. Jełowicka 300 zł. (szkoła gosp. dom.); nadto M. Gazek i K. Tuteja z gimn. w **Wieliczce** po 100 zł., M. Kwiatkowski z **Bochni** 100 zł., St. Kobosowicz z **Dębicy** 100 zł., Fr. Burkot, Fr. Święch i J. Szurek z **Gorlic** po 100 zł., J. Baystak, J. Lesikiewicz, Zdz. Saphier, H. Walter, L. Wroński i J. Piller z **Jasła** po 100 zł., St. Bazan z **Krosna** 100 zł., L. Cielenkiewicz z **Mielca** 100 zł., J. Zborowski z **Myślenic** 100 zł., K. Wróbel z **Nowego Sącza** (I gimn.) 100 zł., J. Kijak z **Tarnowa** (III gimn.) 100 zł., St. Müller, St. Piątek i Ant. Studencki z **Żywca** po 100 zł., J. Englart, E. Ferens, I. Jakubiec i M. Migdaj z **Białej po 100 zł.**, oraz K. Dąbrowski ze szkoły handlowej w Białej 100 zł.

Szczegółowe instrukcje paszportowe.

W jakich wypadkach można uzyskać paszporty ulgowe?

Wczoraj nadeszły do władz krakowskich szczegółowe instrukcje, tyczące nowych opłat paszportowych. **Paszporty handlowe** (25 zł.) przysługują osobom udającym się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, o ile przedłożą każdorazowo zaświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłowego. Paszporty ulgowe za opłatą 20 zł. będą wydawane: 1) **osobom wyjeżdżającym w celu kształcenia** się lub prowadzenia badań naukowych na podstawie zaświadczenia Ministerstwa oświaty; 2) **w celach leczniczych**, o ile strona przedstawi świadectwo niezamożności, wystawione przez policję i odnośny urząd skarbowy, oraz zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą; 3) **w celach społecznych**, o ile dane osoby są delegowane przez instytucje państwowe lub samorządowe, i 4) **w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych**, zawodach sportowych i t. d.

Decyzja, co do przyznania ulg, przysługuje **władzom administracyjnym II instancji**, dokąd winny być kierowane podania w drodze urzędowej. W wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie w razie bezwzględnej konieczności wyjazdu osób niezamożnych (nagła choroba, śmierć, ważne sprawy majątkowe i osobiste) urzędy administracyjne I instancji mogą wystawić w swoim zakresie działania paszport zagraniczny za 20 zł., jednak po uprzedniem uzyskaniu zgody władzy II instancji. W każdym innym wypadku paszport kosztuje 250 zł.

Drożyzna w marcu niezmieniona.

Wczoraj odbyło się w województwie posiedzenie Komisji lokalnej dla badania stanu drożyźnianego w Krakowie. Komisja, po przeglądnięciu wykazów statystycznych cen wszystkich towarów, stwierdziła, że koszta utrzymania w miesiącu marcu nie uległy żadnej zmianie.

Licytacja w miejskiej Kasie Oszczędności

zgromadziła tłumy spekulantów żydowskich.

Od kilku dni odbywa się w oddziale zastawniczym miejskiej Kasy oszczędności licytacja zastawów niewykupionych przez właścicieli w oznaczonym terminie. Podczas tegorocznej licytacji sprzedawana jest niezwykle wielka ilość fantów z powodu trudności gotówkowych dla właścicieli. Licytacja obejmuje przeważnie biżuterję.

Lokal przepełniony jest niemal wyłącznie żydami, którzy dziwnym sposobem uzyskali bez żadnych ograniczeń biletów wstępu i wykupują masami kosztowności, zastawione przez zubożałe sfery urzędnicze. Ciekawo dlaczego Zarząd Kasy oszczędności przypuścił do licytacji całą sforę żydowskich spekulantów, dla których zawsze tego rodzaju licytacje w Kasie oszczędności są źródłem wspaniałych dochodów. Donoszą nam, że z pośród osób biorących udział w obecnej licytacji, żydzi stanowią 80%.

Nowe czasopisma krakowskie.

Sekcja krakowska Związku sędziów podjęła na nowo wydawnictwo miesięcznika **„Przegląd Sądowy”**. Zadaniem czasopisma jest informowanie ogółu sędziów o wszelkich kwestjach, mających dla nich znaczenie społeczno-stanowe, oraz pomoc w rozszerzaniu prawniczego, względnie zawodowego wykształcenia sędziów. Odpowiedzialnym redaktorem jest Dr Alfred **Jendl**.

Związek Zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego rozpoczął wydawać dwutygodnik **„Jedność“**. W programowym artykule 1-go numeru czytamy między innemi: „Dążyć będziemy ze wszystkich sił naszych, by urzędnik państwowy, samorządowy, czy komunalny był **wykonawcą prawa i stróżem sprawiedliwości, by zorganizowany walczył na drodze legalnej o swój honor, o swe prawa obywatelskie i o swój byt“** Redaktorem naczelnym i odpow. „Jedności“ jest b. dyrektor gimn., **R. Zawiliński**, wydawcą **Dr J. Krajewski** za Związek Zrzeszeń pracowników publicznych. Na treść numeru składają się świetne artykuły: prof. Gołąba o powszechnych obowiązkach i prawach obywatelskich, E. Kubalskiego o godności i powadze stanu urzędn., E. Makowskiego, dyr. Banku Polskiego, o bilansie handlowym, J. Jendła o błędach naszej techniki ustawodawczej, oraz szereg artykułów, jak: Stabilizacja pracowników państwowych, emeryci, organizacja inteligencji i t. d.

Kraków, 4 kwietnia.

Sobota 4: Izydora b. w. d. k.
Niedziela 5: Wincentego Ferrerjusza w.
Niedziela 5: Wschód słońca o godz. 5.28,

ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNE DLA INWALIDÓW I WDÓW. Powiatowe Koło Związku inwalidów wojennych R. P. w Krakowie udzieli z własnych funduszów najbiedniejszym członkom Koła zapomóg świątecznych. Podania należy składać w sekretarjacie Koła, ul. Podzamcze 30.

Z TOW. KOLON. WAKAC. Na XX. Walne Zebranie członków „Tow. Kolon. wakac. dla ucz. gimn. m. Krakowa", które — jak już donosiliśmy — odbędzie się w niedzielę dn. 5 b. m. o g. 11 w gimn. IV. przy ul. Krupniczej — zaprasza Wydział Tow.: P. T. przedstawicieli Kuratorjum szkoln., gimnazjalne komitety rodzic., lekarzy szkolnych i osoby interesujące się sprawami kolonij wakacyjnych.

ZEBRANIE LEKARZY WETERYNARYJNYCH. II. doroczne Walne Zebranie członków Tow. lekarzy weterynaryjnych wojew. krakowskiego i śląskiego odbędzie się dnia 5 b. m. o g. 10 rano w sali Instytutu weterynaryjnego w Krakowie, przy ul. Czystej 16. Obrady poprzedzi odczyt prof. U. J. Dra Juljana Nowaka (o ultramikroskopji). poczem odbędzie się demonstracja koni dotkniętych zarazą stadniczą.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 70—80 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 1.20—1.40 zł., jaja za kopę 6.50—7 zł., za sztukę 11—12 gr. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 5—7 zł., kaczka 5—7 zł., gęś 6—14 zł., indyk 15—20 zł., indyczka 12—14 zł.

ZABAWY NIE NA CZASIE. Ze strony poważnej otrzymujemy następujące uwagi: Sąsiedzi domu narożnego przy ul. Szpitalnej l. 21 skarżą się na hałaśliwe nocne bale, które tam się odbywają co niedzielę, nawet i w czasie Wielkiego Postu (i to już rok drugi), wywołując słuszne oburzenie i zgroszenie we wszystkich sferach społecznych. Inicjatorowie tych zabaw powinni się liczyć ze zmysłem katolickim i społecznym ludu krakowskiego, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy tyle jest pokus i haseł przewrotowych wśród warstw biedniejszych.

KOMISARZ POLICJI, KTÓRY „NARAZIŁ SIĘ" ŻYDOM. Jak się dowiadujemy, komisarz policji Klisz, pełniący służbę śledczą pod Telegrafem, został przeniesiony do Tczewa. Przeniesienie p. Klisza spowodowane zostało bezwzględnem stanowiskiem, jakie zajmował stale wobec nadużyć żydów inteligentów i pospolitych spekulantów walutowych. P. Klisz „naraził się" głównie lekarzowi miejskiemu Drowi Weinsbergowi, którego aresztował z powodu fałszywego wystawienia świadectwa lekarskiego. W obronie żydowskich przestępców stanął poseł socjalistyczny Bobrowski, który na jednem z zebrań P. P. S. rzucał gromy na policję w ogólności, a głównie na kom. Klisza, podnosząc przeciw niemu fałszywe zarzuty o nadużyciach urzędowych.

ZNOWU NADUŻYCIE NA TLE OBYCZAJOWEM. Policja krakowska aresztowała kupca R pod zarzutem nadużyć na tle obyczajowem wobec małoletniej dziewczynki.

ECHA WYKRYCIA KLUBU MORFINISTÓW. Sędzia śledczy w sądzie okr. karnym ukończył już śledztwo przeciw H. Landauowi, żydowi, o spowodawnie śmierci Zofji Burkównej, która po zbyt wielkiej dawce kokainy, zmarła w mieszkaniu jednego z kolegów Landaua przy ul. Topolowej. Afera ta znana jest z przed roku, kiedy to policja wykryła klub kokainistów.

OBŁAWY POLICYJNE, przeprowadzone w miesiącu lutym b. r. na terenie Okręgu krakowskiego, dały następujące wyniki: aresztowano osób: 6 za rabunek, 41 za kradzież, 3 za oszustwo, 2 za dezercję, 28 za włóczęgostwo, 1 za przemytnictwo, 22 za różne przestępstwa. Doniesiono osób: 38 za kradzież, 5 za oszustwo, 4 za lichwę, 30 za różne przekroczenia sądowe, 267 za różne przekroczenia administracyjne, 8 za innego rodzaju przestępstwa. Zakwestjonowano: 8 karabinów, 2 lufki do karabinów, 17 rewolwerów, 19 strzelb, 135 różnych naboi, 5 bagnetów, 5 sztyletów, 3 kastety 20 dkg. prochu strzelniczego, znaczną ilość garderoby pochodzącej z kradzieży, oraz różne przedmioty, należące do ekwipunku wojskowego.

RANIONY SPADAJĄCYM GZYMSEM. Dnia 2 b. m. oberwał się gzyms z domu przy ul. Grodzkiej L. 44 i spadł na przechodzącego tamtędy Tadeusza Ruppera, urzędnika prywatnego, raniąc go w plecy.

GOTUJ GAZEM, A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY!

Dnia 2 kwietnia b. r. odbył się 18-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na kuchni szafkowej 3-płomiennej ugotowano objad na 12 osób w naczyniach aluminjowych piętrowych, a mianowicie: zupę pomidorową, kaszę perłówkę, kalafiory, kompot ze świeżych jabłek. Równocześnie zagrzano na tejże kuchni 4 litry wody do mycia naczynia. Ponieważ do gotowania objadu wystarczają dwa palniki, więc na trzeciw palniku upieczono 1 kg. „tortu sypkiego" w specjalnie dobrym i oszczędnym rondlu „Prodige". W szabaśniku tejże kuchni upieczono najpierw 1½ kg. „placka świątecznego", a po wyjęciu placka upieczono 2½ kg. ryby (karpia).

Koszt całego gotowania i pieczenia wyniósł 56 gr. przy użyciu 1.609 litrów gazu.

Najbliższy pokaz gotowania na gazie odbędzie się we czwartek dnia 16 kwietnia br. punktualnie o godz. 5 po południu. Wstęp wolny.

Krakowska Gazownia Miejska.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOBIETA ROMANTYCZNA. Pod powyższym tytułem wygłosi dwie pogadanki z dziedziny psychologji i literatury znany literat Jan Pietrzycki w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek A-B 39). Pierwszy wykład na temat: „Przyjaciele i wrogowie kobiet" odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 7 wieczór. — Temat drugiego wykładu: „Kobieta w literaturze, a w rzeczywistości".

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę w godz. 5-tej i 6.30, oraz w niedzielę w godz. 3.30, 5-tej i 6.30 film pouczający p. t. „Cuda świata lodowego".

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna.

Niedziela popoł.: „Szklana góra", wieczór: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).

Poniedziałek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).

Wtorek: „Don Juan" (gościnny Występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Sobota: Po południu „Cloclo"; wieczorem „Dzidzi" (gośc. występ Walerji Dobosz-Markowskiej).

Niedziela: Po południu „Dzidzi", „Hrabina Marica" — w obu przedstawieniach gościnny występ Walerji Dobosz-Markowskiej.

Repertuar „Bagateli".

Sobota popoł.: „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone), wieczór: „Zwierzątko".

Niedziela popoł.: „W sieci" (ceny zniżone), wieczór: „Zwierzątko".

Poniedziałek: „Zwierzątko".

Wtorek: „Zwierzątko".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 9 b. m.: „Quo Vadis", oratorjum Nowowiejskiego.

WANDA: „Krwawy tron Dożów weneckich".

SZTUKA: „Triumf". Dramat senz. w 8 aktach.

PROMIEŃ: „Tajemnica księżnej Farin wej". Dramat w 5 aktach.

UCIECHA: „Iskor", tragedja w ośmiu aktach z prologiem.

REDUTA: „Kobieta-Sfinks"; w roli głównej Italja Almirante.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dobiegające końca występy J. Węgrzyna

---

JERZY BRAUN. 61

Kiedy księżyc umiera.

Po pewnym czasie mianowicie statek wydostał się z chmury popiołu wulkanicznego, a że Nabu dał mu kierunek ukośny w niebo, znalazł się o jakieś 25 kemt ponad księżycem.

Nabu omal nie krzyknął z zachwytu i grozy tego dziwowiska.

Hen, w bezdnie, w dole olbrzymie koło rozszerzonego gwałtownie widnokręgu, blada tarcza poplamiona wężowiskiem cieni zapadała się i rozpościerała we wszystkich kierunkach wciąż jeszcze.

W tyle kolos krateru Kruno purpurową rózgą ognia grożący niebu, otoczony wieńcem nieprzeliczonych mniejszych kraterów. Kręgi i kręgi bez ładu, bez granic, bez końca. Jedne zaczepione o siebie, jak ogniwa łańcucha, inne tworzące jakby całe pole tuż obok siebie wydrążonych, dużych i małych studni. Mniejsze we większych, najmniejsze usadowione na stokach i szczytach największych kraterów.

Pod pociskiem ostatni ogromny krater ucieka z niezgrabnym pośpiechem wstecz, a od jego podnóża aż po widnokręg przed oczyma Nabu rozciąga się niezmierzona pustka Morza Skwaru. Na prawo ów prosty wał i trzy kolosalne kratery, z których ostatni najpotężniejszy, dotyka niemal pasu równikowego. Mnóstwo bruzd i szczelin, cała dziwaczna gmatwanina linji wije się po powłoce globu.

Nabu dał bodziec rakietą i pocisk pobiegł ukośnie w dół, przyczem księżyc wraz z górami, dolinami, rozpadlinami i kraterami, począł walić galopem, jakby wprost na statek Nabu. Było to tak wstrząsające wrażenie, że kto coś podobnego raz zobaczy, ten już nigdy tego widoku nie zapomni... Bryły gór rosły, horyzont zacieśniał się, pustynia rozlewała bezkarnie, gubiąc na widnokręgu zapadające się szybko kotły kraterów.

Nabu poszukał lunetą latawca prowadzonego przez inżyniera. Nie mógł go jednak odnaleźć. Przeraził się, że Lori-Dor uległ katastrofie, nie zżyty dostatecznie z maszyną Amir-Kiwi. Mimo to, nie zbaczał, ani nie hamował biegu, rozumując słusznie, że jeśli Lori-Dor żyje i jest na przedzie, to zaczeka na niego w kraterze Timt, jeżeli zaś opóźnił się, to on, Nabu, uczyni to samo...

Nabu wziął tak szalony pęd, że pustynia Morza Skwaru uciekała z pod statku, jak obłok gnany wichrem.

Gdy mijał pas równikowy, Elen zbudziła się.

— Gdzie jesteśmy, Nabu? — spytała.

— Nad równikiem...

— A gdzie jedziemy?

— Na Wyspy Archipelagu...

I Elen usnęła znowu.

Na dole długie cienie dawały znać o zbliżającej się nocy. Mimo tego jednak Nabu miał nadzieję dotarcia przed zachodem słońca do Gór Słonecznych, a nawet do kraju Żeglarzy Timrów.

W kraterze Timt latawca inżyniera nie było jeszcze. Mimo to rachuby nie zawiodły młodego wodza. Lori-Dor nadleciał wkrótce z południa, lądując tuż obok pocisku Nabu. Spóźnił się, bo chyżość biegu maszyny Amir-Kiwi była o wiele mniejsza od chyżości statku zbudowanego przez inżynierów Archipelagu.

— Wodzu, jedźmy natychmiast dalej. Ty uciekłeś tak szybko, że nie mogłeś zaobserwować, co się dzieje na południu. Straszliwa chmura gazów bucha z krateru Kruno. Pomimo hermetycznego zamknięcia mojej kabiny, uczułem tak dziwne znużenie i ból nerwów i zawrót głowy, że nie wątpię ani na chwilę w zabójcze, trujące właściwości tego gazu. Dopiero w okolicy prostego wału na południowy-zachód od Olbrzymich Kraterów wydostałem się z tej chmury. Przychodzą jakieś wielkie katalizmy. Skorupa Morza Skwaru w moich oczach kurczyła się i wyginała w garby i fałdy, tak okropne targają nią wstrząsy. Rzecz pewna, że krater Kruno wybuchł z taką siłą, że cała południowa półkula rozkołysała się w potężnych drgawkach. My cudem tylko uniknęliśmy zagłady...

— Istotnie — rzekł Nabu przestraszony — gdybyśmy o jedną chwilę później wyruszyli z pod Kruno, byłoby już po nas...

— Jedźmy!

Lori-Dor pobiegł do swego latawca i oba statki wzbiły się w górę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

odbywają się wśród niesłabnącego sukcesu. „Don Juan" grany będzie przez wszystkie najbliższe dni. Dzisiejsze powtórzenie jest 22-gie z rzędu.

Z „BAGATELI" komunikują: W przygotowaniu słynna sztuka znakomitej spółki literackiej Savoira i Nosierra: „Sonata Kreuzerowska", w której, po powrocie z urlopu, pojawi się po raz pierwszy w głównej roli niewieściej p. Lena Bruczowa.

QUO VADIS, wielkie dramatyczne oratorjum F. Nowowiejskiego, w czterech częściach, na sola, chóry, orkiestrę symfoniczną, organ i harfę wykonane zostanie staraniem Towarzystwa Oratoryjnego w Wielki Czwartek dnia 9 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Starego Teatru. Tekst oratorjum ułożony według powieści H. Sienkiewicza, rozpada się na cztery dramatyczne obrazy, a mianowicie: część pierwsza: Na Forum Romanum; część druga: „Christianos ad leones"; część trzecia: W katakumbach i część czwarta: Via appia. Najważniejszym czynnikiem tego oratorjum są chóry, których rola jest w niem ogromna. W części pierwszej i drugiej chór stanowi plebs rzymski przerażony pożarem Rzymu, a potem rozszalały nienawiścią przeciwko chrześcijanom oraz wojska Pretorjanów. W części trzeciej chór przedstawia rozmodlonych w katakumbach chrześcijan, błagających św. Piotra, by opuścił Rzym. Wreszcie w części czwartej jest on wyrazem czci i hołdu dla św. Piotra, gdy ten wraca do Rzymu na męczeńską śmierć. Powiększony chór Towarzystwa Oratoryjnego dokłada pod kierunkiem swego dyrektora p. S. Barańskiego wszelkich starań, aby jak najlepiej sprostać wymaganiom, stawianym chórowi przez kompozytora.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 5 b. m., podczas sumy o godz. 10.30, chór męski uczniów gimnazjum św. Jacka wykona pieśni wielkopostne układu i pod kierunkiem prof. St. Bursy. Solo ucz. Miętka, organy ucz. Bogucki. Podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra policji państw., pod batutą p. kapelm. Karasia, wykona utwory Beethovena, Schuberta, Rossiniego.

REKOLEKCJE W JĘZYKU FRANCUSKIM odbędą się pod przewodnictwem ks. Dra Dawida w kościółku Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, w pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia, t. j. w poniedziałek, wtorek, środę (6, 7, 8 b. m.) o godz. 4.45 po południu.

NEKROLOGJA.

† MAREK PTASZKOWSKI, komisarz policji państw. w Krakowie, kierownik IV. brygady ekspozytury urzędu śledczego, zmarł w Meranie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Łomnicki, Jasło. Na temat konkordatu umieściliśmy już szereg artykułów, a nadesłany artykuł wymagałby wielu poprawek.

Oszustwa „architekta".

Przed trybunałem sądu okręg. karnego w Krakowie, pod przewodnictwem s. s. o. Dr Münnicha, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw **Witoldowi Ranwidowi, lat 32**, nieukończonemu technikowi, który podając się za koncesjonowanego „architekta", od dłuższego czasu grasował w Krakowie i z impetem zuchwalego rycerza przemysłu wyłudził od szeregu osób **znaczne kwoty pieniężne, proponując im korzystną budowę kamienic, kupno parceli i t. p.** Rzekomy „architekt" broił długo bezkranie, ocierając się, co prawda, stale o kryminał, aż wreszcie przebrała się miara.

Na skutek doniesienia kupca Wacława Reindla został Ranwid przed kilku tygodniami aresztowany i z więzienia doprowadzony przed trybunał. Ranwid **wyłudził** bowiem w połowie roku 1924 od p. Reindla **weksle na kwotę 4000 zł. przez podstępne przedstawienie**, że ma zadatkowaną parcelę, na której zbuduje willę i da w niej mieszkanie p. Reindlowi wzamian za pożyczkę wekslową we wspomnianej kwocie. Ranwid jednak ani nie busiadał wcale parceli, ani nie myślał o żadnej budowie, lecz **zeskontowawszy weksle, użył pieniędzy na zbytkowne życie**, a gdy nadszedł termin płatności, **weksli nie wykupił**. Reindel ratując się przed egzekucją, wręczył Ranwidowi weksle prolongacyjne, ale ten natychmiast zakupił za część owych weksli trzy drogie futra w firmie Marty Sznajdrowiczowej, a jeden z weksli na 1000 zł. eskontował za 700 zł. u Krystyny Markowej. Przy próbie eskontowania dalszych weksli manipulacje Ranwida doszły do wiadomości poszkodowanego, który zwrócił się ze skargą do policji.

Trybunał, po przesłuchaniu świadków, **skazał Ranwida na sześć miesięcy ciężkiego, obostrzonego więzienia.**

Przeciw Ranwidowi toczy się jeszcze **druga sprawa o oszustwo na 1000 dolarów**, popełnione na szkodę p. Olszowskiego, urzędnika Banku gospodarstwa krajowego, od którego pomysłowy i wymowny „architekt" wyłudził również pożyczkę na cele budowlane.

Kurjer filmowy.

Powieść Juljusza Germana „Iwonka", osnuta na tle stosunków na kresach wschodnich, zostanie niebawem sfilmowana według opracowania Leona Bruna, redaktora poczytnego czasopisma filmowego „Filmia".

Pola Negri oświadczyła w jednym z ostatnich wywiadów, że po powrocie z Polski w czerwcu, wstępuje w związek małżeński. Nazwisko przyszłego męża utrzymuje w tajemnicy.

„Cud wilków", film francuski, według Raymonda Bernarda, otrzymał złoty medal od paryskiego Związku „Przyjaciół Kina". Słychać, że film ten wkrótce przybędzie do Polski. Pisaliśmy o nim ostatnią szerzej.

We Francji dokonano następujących filmów, cieszących się niezwykłem zainteresowaniem: „Madame Sans Gêne", „Napoleon" (6 epok historycznych według znakomitej reżyserji Abel Gance'a), „Murat" według J. Feydere'a, „Szarlotta Corday" i **przeróbka** z powieści Balzaca „Szuani".

Przypadek szczęśliwy odgrywał prawie zawsze wielką rolę w życiu gwiazd. Jack Holt, z zawodu górnik, rolnik, mechanik, a następnie ekspedytor poczty państwowej na Alasce, zawdzięcza swoją karjerę temu, że się zatrzymał raz w przejeździe konno, aby się przypatrzeć filmowaniu garkołomnej sceny. Oto „bohater" bał się wskoczyć w spienione nurty rzeki. Holt go bez wahania zastąpił. Piękny, niebezpieczny skok na koniu zadecydował o jego dalszym losie.

2 miljony franków będzie kosztował nowy film z Maksem Linderem, w którym bierze udział jego maleńka córeczka. Akcja toczy się we Francji w dziewietnastym wieku.

„Mój brat Sven".

Pierwsza podróż Sven Hedina.

Z okazji 60-tej rocznicy urodzin głośnego podróżnika Sven Hedina, siostra jego Alma wydała w nakładzie znanej firmy Brockhausa w Lipsku książkę „Mein Bruder Sven". Ze względu na zainteresowanie, jakie wywołała niedawna walka Hedina z naszym A. Ossendowskim, podajemy niektóre szczegóły z cytowanej książki.

Sven H. urodził się 1865 w Sztokholmie jako syn architekta miejskiego. W szkole zrazu szło mu nie najlepiej, zwolna dopiero zaczął się zajmować nauką, zwłaszcza geografją, przyczem zwrócił uwagę na siebie znakomicie rysowanemi mapami. Już w piętnastym roku życia marzył o podróżach. W dwudziestym roku życia znajoma szwedzka rodzina zabrała go jako nauczyciela domowego do Finlandji, Rosji i nad morze Kaspijskie. W drodze Sven zachorował i kilka miesięcy zatrzymał się w Baku, gdzie studjował życie Tetosów i uczył się ich języka. Za zarobione pieniądze, przy niewielkiej pomocy z domu, udał się następnie do Persji, gdzie również odbył poważne studja krajoznawcze i językowe.

Przegląd wydawnictw.

„PRZEGLĄD WARSZAWSKI" Nr. 40, styczeń 1925.

Jakby chcąc usprawiedliwić swoją nadmiernie wysoką cenę (4 zł.) — wzbogacił się „Przegląd" galerją reprodukcji malarskich Wł. Skoczylasa i K. Krzyżanowskiego. Z uznaniem witamy tę zmianę w wyglądzie pisma, pragnąc, aby stała się ona zapowiedzią nowego okresu świetności „Przeglądu". Przedewszystkiem zaś, abyśmy nie czekali miesiącami na numer następny! Bo wówczas dzieją się takie przypadki, iż w Nrze styczniowym z b. r., wydanym przy końcu marca (!) — znajdujemy „Przegląd ruchu literackiego w czasop." z kwietnia — września ub. r.!... P. Płaszewski notuje tam szereg artykułów z naszego pisma, m. in. R. Bergla, H. Zahorskiej i J. Kurka (świetny feljeton o najnowszej polskiej poezji p. t. „Poezja futuryzmu polskiego"). P. K. W. Z. przeprowadza wersyfikacyjną (głównie) analizę zbiorku Lechonia „Srebrne i czarne", wykazując „klasycyzm" tego poety, oraz twierdząc słusznie, iż „poezja to mózgowa", co nie ujmuje bynajmniej nic jej świetności, jej przedziwnej harmonji dźwięku i obrazu; kiedy czytam taką **Modlitwę**, zaczynającą się od słów: „Gwiazd siewco i księżyców", analogicznych lecz i równoważnych owym Kochanowskiego: „Wszego dobrego dawco i szafarzu wieczny", nie mogę oprzeć się wrażeniu świadomej roboty, tworzenia wiersz za wierszem rozmyślnych, acz najcześciej wspaniałych efektów. Tenże p. K. W. Z. zdaje sprawę z „czasopism francuskich", zwracając uwagę na przesadne nawet „słowa nienawiści i pogardy, rozlegające się nad świeżą mogiłą Anatola France'a". Znamienne! Pisarz, cieszący się olbrzymiem uznaniem za życia, po śmierci ściąga na siebie gromy potępienia. Wbrew „tradycji", iż dopiero po zgonie osiąga twórca uznanie i wieńce — prawie cała współczesna Francja odsuwa się od France'a, zwąc go poprostu „trupem" („cadavie"). John Charpentier w „Mercure de France" twierdzi, że „w epoce biedy... jeżeli czem, to zbytkiem pobłażliwości i indyferentyzmu, skłonni jesteśmy grzeszyć" — odczuwamy „raczej potrzebę nauczycieli ładu i energji niż dyletantów".

W dziale rozpraw — wspomnienia Stef. Żeromskiego o ś. p. Marjanie Abramowiczu, wywołują z niedawnej przeszłości te chwile, w których panował żandarm i ciche porozumienie „mocarstw" nad politycznym grobem Polski. Prof. Ujejski publikuje dwa nieznane listy Słowackiego.

W dziale twórczości oryginalnej — nowelka Zofji Nałkowskiej „Diana" (opowiadanie zwierzęce) — stanowi nowy dowód dużej wnikliwości obserwacyjnej autorki. Z „szarych", „codziennych" zdarzeń wydobywa p. Nałkowska ukryte w nich powaby i uroki, dowodząc raz jeszcze, iż nie „temat" decyduje o wartości dzieła, lecz ten, który do niego przystępuje: artysta.

O utworach wierszowanych „Przeglądu" nic dobrego powiedzieć się nie da: rzeczywiście w tych wszystkich wierszach **„Zawodzi straszny śpiew, niemiłosierny: Poeta mierny"!** jar.-jan.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Stosunki handlowe z Węgrami.

Jak wiadomo, w dniu 27 z. m. zawarła Polska traktat handlowy z Węgrami. Warto wobec tego poświęcić kilka uwag stosunkom handlowym, jakie łączą oba kraje.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że Węgry zajmowały dotychczas stosunkowo małe miejsce w naszym bilansie handlowym, gdyż ich udział w naszych stosunkach handlowych z zagranicą ograniczał się zaledwie do znikomego procentu. Import np. z Węgier w ciągu ostatnich trzech lat stanowił zaledwie 1% ogólnego przywozu z zagranicy. Również słabym jest dotąd udział Węgier w naszym eksporcie, gdyż dosięga zaledwie do 2%. Na ogół nasz bilans stosunków handlowych z tem zaprzyjaźnionem państwem jest wybitnie aktywny. W roku 1922 wywóz przewyższał blisko trzy razy import, w roku 1923 wartość naszego eksportu do Węgier była wyższa o 303% od importu, a w roku ubiegłym o 230%.

Również i Polska zajmuje słaby udział w obrocie handlowym Węgier. Według statystyki węgierskiej przywóz z Polski stanowił tylko 5.53% ogólnego importu, a eksport do Polski 2.58% całego wywozu. Natomiast żywe stosunki handlowe istnieją między Węgrami a Czechosłowacją. Jak z zestawień statystycznych wnosić można, głównymi artykułami importowymi w handlu z Czechosłowacją jest węgiel, drzewo, koks i ruda żelazna. Wobec tego, że są to surowce, które i my mamy w dostatecznych ilościach na eksport, przeto przyjąć należy, że najpoważniejszym dla nas konkurentem na rynku węgierskim jest Czechosłowacja.

Z dotychczasowego charakteru naszych stosunków handlowych z Węgrami wnosić można, że najsilniejszym artykułem eksportowym jest dla nas węgiel, którego wywóz stale wzrasta. Wystarczy nadmienić, że od roku 1922 do ostatnich czasów eksport tego artykułu powiększył się przeszło trzykrotnie.

Natomiast drugi co do wartości nasz artykuł eksportowy, t. j. nafta, traci widocznie z biegiem czasu rynek zbytu na Węgrzech, wypiera go bowiem tańsza nafta rumuńska. Z naszych fabrykatów mogą na Węgrzech znaleść zbyt tylko towary tekstylne, eksport ich dorównuje co do rozmiarów eksportowi nafty. Według wszelkiego prawdopodobieństwa artykuł ten będzie mógł utrzymać się na rynku węgierskim. Inne fabrykaty nasze są dotychczas w tak małej ilości importowane przez Węgry, że nie zasługują na bliższą wzmiankę.

Jak więc z tego krótkiego szkicu widać, Węgry, jako rynek zbytu nie przedstawiają dla nas dużego zainteresowania. Jedyny wyjątek trzeba uczynić tylko dla węgla, ale i tu kwestja wydatnego wzmożenia eksportu jest zależną od dobrej woli Czechów, którzy dążą sami do opanowania rynku węgierskiego. Wyrazem tej polityki są nadmierne prohibicyjne stawki kolejowe. To też ożywienie stosunków handlowych polsko-węgierskich zależy w dużej mierze od obniżenia tych stawek przez Czechosłowację.

Jako kraj importowy mają dla nas Węgry znaczenie tylko pod względem importu dobrej mąki pszennej, oraz win. Wobec tego, że oba te artykuły nie są jednak nam niezbędnie potrzebne, przeto, siłą faktu, w ogólnym układzie stosunków handlowych z Węgrami przedstawiamy się znacznie korzystniej, niż naodwrót. **M. M.**

Spółdzielnia katolickich majstrów szewskich

W KRAKOWIE.

odbyła swe doroczne Walne Zgromadzenie w sali na Kotłowem w dniu 31 ub. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej, p. Jana Ochmańskiego przy udziale około 200 członków. Zagaił obrady prezes dyrekcji p. Wojciech Kapera, który przedstawił trudności, z jakiemi spółdzielnia walczyła w okresie inflacyjnym. Z okresu tego spółdzielnia wyszła obronną ręką, czego najlepszym dowodem, iż w roku sprawozdawczym 1924 nabyła w pasażu Bielaka w Rynku gł. obszerny lokal na sklep hurtowny sprzedaży skór do wyrobu obuwia i przyborów szewskich dla swych 274 członków. Sprawozdanie rachunkowe zawierające bilans przeszacowania majątku spółdzielni, odczytał sekr. Rady Nadzorczej, p. Gałuszkiewicz. Spółdzielnia zamknęła rok obrachunkowy zyskiem ponad 440 zł.

Obecny na Zgromadzeniu z ramienia Związku Stow. zarob. i gosp. star. lustrator p. A. Boraczek w sprawozdaniu swem z przeprowadzonej lustracji wydał Zarządowi jak najlepsze świadectwo zawiadywania interesami Spółdzielni.

Zgromadzenie jednogłośnie udzieliło Zarządowi absolutorjum. Prezes Rady Nadzorczej p. Ochmański przedstawił wniosek Zarządowi na podwyższenie udziału pojedynczego członka na 100 zł.

Obecny na Zgromadzeniu wiceperzes Związku Stow. zarob. i gosp. Dr Kuśnierz wskazał na ważność tej ekonomicznej placówki dla zjednoczonych majstrów szewskich, oraz podniósł potrzebę wydatnego wzmacniania kapitałów własnych przez podniesienie udziałów.

Po przemówieniu tem uchwalono jednogłośnie podwyższyć udział członka na 100 zł., z tem, że mniej zasobni członkowie mogą dopłacać nawet tygodniowemi ratami do końca roku 1925.

Pierwsza giełda drzewna w Polsce.

Jak już donosiliśmy, w dniu 28 ub. m. dokonano otwarcia pierwszej giełdy drzewnej w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy. Miejscowość tę obrano jako centrum krajowego przemysłu drzewnego. Nadaje się ona do tego celu także ze względów geograficznych, leży bowiem nad kanałem bydgoskim, zapewniającym jej tanią komunikację z całym systemem wodnym tak polskim, jak i w dużej mierze niemieckim. Obrót giełdy drzewnej w Bydgoszczy obejmuje handel drzewem w stanie obrobionym i nieobrobionym, oraz masowymi wyrobami drzewnymi. Ponadto na giełdzie mogą być dokonywane interesy pomocnicze, pozostające w związku z tym handlem, a mianowicie: ubezpieczenie, przewóz, lombardowanie, pośredniczenie i t. p. W tranzakcjach pośredniczą zaprzysiężeni i zatwierdzeni przez ministra przemysłu maklerzy.

Obrotów dokonywać można na zebraniach giełdowych, do których zasadniczo mają dostęp tylko członkowie giełdy, mogący się wykazać kartami giełdowemi.

Informacje podatkowe.

O SKŁAD KOMISYJ PODATKOWYCH.

Wobec zarzutu podniesionego w pismach co do składu komisyj podatkow., mianowicie, że w komisjach tych nie jest reprezentowany czynnik społeczny i że członków komisji powołuje przewodniczący najczęściej z grona swoich najbliższych znajomych, ignorując kandydatów, proponowanych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zarówno przepisy ustawy o podatku przemysłowym, jak i o podatku dochodowym określają ściśle skład komisyj podatkowych, a mianowicie:

Art. 33 ustawy o podatku dochodowym postanawia, że połowę członków komisji wybierają reprezentacje związków samorządowych (Sejmiki i Rady miejskie).

Art. 59 ustawy o podatku przemysłowym postanawia, że wszystkich członków komisyj szacunkowych mianuje dyrektor właściwej Izby Skarbowej z grona kandydatów, przedstawianych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe płatników podatku przemysłowego.

Przepisy te są ściśle przestrzegane, czego dowodzi choćby fakt, że do ministerstwa skarbu nie wpływały skargi na dowolność w tym względzie władz lokalnych, co niewątpliwie miałoby miejsce w razie pogwałcenia tych przepisów, trudno bowiem przypuścić, by zainteresowane organizacje płatników nie protestowały przeciwko naruszeniu ich praw.

Pozatem nad prawidłowym składem komisyj podatkowych czuwają dyrektorowie Izb Skarbowych i ministerstwo skarbu przez swe organa lustracyjne.

SKŁADANIE ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 przez osoby fizyczne, spadki wakujące i osoby prawne został przesunięty na dzień 31 maja 1925 roku.

Prowizorjum budżetowe.

Ze względu na to, iż konstytucyjne załatwienie budżetu państwowego na rok 1925, mimo przyspieszonych prac sejmowej komisji budżetowej nie będzie ukończone przed upływem dotychczasowego prowizorjum, t. j. do dnia 30 kwietnia 1925 r., rząd zgodnie z uchwaloną w dniu 3 marca rezolucją Senatu, zalecającą wnoszenie projektów prowizorjów budżetowych przed wygaśnięciem uprawnień wynikających z poprzedniego prowizorjum, przyspieszył wniesienie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 maja do 30-go czerwca i po rozpatrzeniu projektu przez Radę ministrów wniósł do Sejmu.

Nowe prowizorjum budżetowe oparte jest na zasadach identycznych z poprzedniem prowizorjum, objętem ustawą z dnia 3 marca 1925 roku. Projekt ten przewiduje, iż w razie uchwalenia w międzyczasie przez Izby prawodawcze normalnego budżetu i ustawy skarbowej na rok 1925, postanowienia tej ustawy wejdą w życie w miejsce przepisów prowizorjum, uchylając temsamem ich moc obowiązującą.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

W kwietniu b. r. otrzymają wszyscy funkcjonarjusze państwowi jednorazowy dodatek mieszkaniowy. Min. skarbu opracowało w tym celu nową tabelę, w której ustalono dla każdej kategorji należny dodatek, z uwzględnieniem podwyżki stosownie do art. ustawy o ochronie lokatorów.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	w złotych			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z 2/4
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0 33	0·34
Bank Małopolski . .	0·28	0·33	0·30	0·33
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny .	0·10	0·15		
Bank Zw. Sp. Zarob.	10·25	10·75	10·50	10·25
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe .	0·28	0·32		0·30
„Impex“				
„Pharma“	0·85	0·95		0·92
„Polski Glob“ . . .	0 23	0·27		
Żegluga Polska . .	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·25	11·75	11·55	11 70
H. Cegielski	0·55	0·60	0·57	0,58
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·56	0 60
„Pocisk“ zakł. amun.	1·00	1·20		1·10
Parowozy	0·65	0 70		0·68
„Automotor“. . . .	0·50	0 55		
„Górka“ cement. . .	17·50	18·00	17 70	17·90
Sierszańskie Górnicze	3·90	4·10	4·00	4·10
„Tepege“	1·25	1·35	1·30	1·30
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60		
„Pokucie“	0·20	0·25		
„Oikos“				
„Strug“.	0·65	0·75		
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski .	0·55	0·60	0·58	0·59
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50		
„Teropol“				
Elektrownia Siersza .	0·18	0·23	0·21	0·24
Ćmielów	0·45	0 50	0·49	0·49
„Krakus“	0·90	0 95		
Chodorów	4·10	4·40	4·25	4·35
A. Piasecki	1·50	1·75	1·65	
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25	7·00	

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 26.45, Londyn 24.77 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 26.30, Włochy 21.17, Hiszpanja 73 i trzy czwarte, Holandja 206 i trzy czwarte, Berlin 1.234, Wiedeń 73, Sztokholm 139.87, Oslo 82, Kopenhaga 94 i pół, Sofia 377 i pół, Praga 15.35, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 835, Ateny 9·0, Konstantynopol 270 Bukareszt 240, Helsingfors 1305. Buenos Aires 199. Tendencja słaba.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 3 kwietnia. (PAT.). **Giełda. Warszawa 13.615 do 13.665.**

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Dymisja min. Clementela.

Paryż. (PAT.). Minister finansów Clementel podał się do dymisji na posiedzeniu gabinetu, na którem Herriot dezawuował jego oświadczenie w sprawie ewentualności powiększenia obiegu banknotów.

Paryż. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem „Matina" na temat powodów dymisji, Clementel oświadczył, że poczuł się dotknięty słowami Herriota, wypowiedzianemi w senacie. Clementel był bardzo zaskoczony, że Herriot zabierając głos w senacie, zdawał się ganić go, wyrażając ubolewanie z powodu poruszenia w jego przemówieniu sprawy inflacji.

Następcą sen. Monzie.

Paryż. (PAT.). Rząd przedstawił dziś rano do podpisu prezydenta dekret, mianujący senatora de Monzie ministrem finansów.

ODCZYTANIE LISTU TROCKIEGO PODCZAS PROCESU SADOULA.

Paryż. (PAT) Na początku wczorajszej rozprawy przeciwko kapitanowi Sadoulowi odczytał obrońca jego list Trockiego, w którym Trocki wyraża zdanie, że Francja powinna militaryzmowi Niemiec zadać cios ostateczny, przez co dałaby się wojna rychło skończyć. Atoli wszystkie wysiłki, jakie Francja w tej kwestji z Sadoulem podjęła, rozbiły się o bezsilność wojskową Rosji.

Kiedy rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim zostały przerwane, pisał Trocki kilkakrotnie Sadoulowi, aby skłonić rząd francuski do udzielenia pomocy wojskowej rządowi sowieckiemu. Sadoul jednak nic nie mógł wskórać.

Po odczytaniu powyższego listu nastąpiło dalsze przesłuchanie byłych członków komisji wojskowej w Rosji.

FRANKLIN BOUILLON NIE PERTRAKTUJE.

Londyn. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych przyjęto z zadowoleniem do wiadomości półurzędowe doniesienie z Paryżu, wedle którego rząd francuski oświadcza, że Franklin Bouillon nie jest upoważniony pertraktować w imieniu rządu francuskiego.

W Londynie uważają to cofnięcie pełnomocnictwa Franklina Bouillon za akt ustępliwości ze strony Francji. Anglja w zamian za to okaże ustępliwość wobec Francji w kwestji aktu gwarancyjnego. Wedle doniesienia z Konstantynopola, Franklin Bouillon wyjechał już z Angory.

Pruskim prezydentem ministrów Braun.

Berlin. (PAT. Wolff.). Przy dzisiejszych wyborach prezydenta pruskich ministrów oddano ogółem 432 głosów. Poseł Braun otrzymał 220 głosów, Peters 170, Pick 40, 1 głos nieważny i jedna kartka pusta. Ze względu, że wymaganą jest do wyboru absolutna konstytucyjna większość, wybrany został poseł Braun prezydentem.

W czasie pokoju należy przygotować się do wojny!

ZNAMIENNA MOWA MUSSOLINIEGO.

Rzym. (PAT.). Mussolini wygłosił w senacie mowę, która jest uważaną za najlepszą z jego mów dotychczasowych.

Mussolini wskazał na to, że przekonanie jakoby ostatnia wojna światowa była w rzeczywistości ostatnią, jest piękną ale niebezpieczną pomyłką. Wojny będą się toczyły dalej i nie pozostaje nic innego, jak w czasie pokoju przygotowywać się do wojny. Położenie światowe zupełnie się dziś zmieniło. Anglja zbroi się, a Francja czyni też w tym kierunku wysiłki. Mussolini cofnął projekt reformy wojskowej, aby poddać wszystkie jego szczegóły ponownemu przestudjowaniu i za miesiąc przedłożyć go znowu senatowi.

Stanowisko ministra spraw wojskowych, Di Giorgio pozostaje nadal zachwiane i oczekują w najbliższych dniach jego dymisji.

O OCHRONĘ MIAST HISTORYCZNYCH.

Rzym. (PAT) Rząd włoski zamierza zaproponować Lidze Narodów, aby wszystkie miasta o charakterze historycznym i mające zabytki sztuki zostały uznane jako miasta wolne w wojnie napowietrznej. Wszyscy członkowie Ligi mieliby się zobowiązać do dotrzymania tego planowanego układu.

Plan zamachu komunistycznego w Bułgarji

Sofja. (PAT) Podczas rewizji w centrali czerezwyczajki komunistycznej znaleziono plan zamachu rewolucyjnego, który miał być wprowadzony w życie dnia 15 kwietnia w Bułgarji.

W liście komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej zalecone jest zwołanie powstania w północno-zachodniej Bułgarji, w szczególności w okręgu Braca. W okolicy Widynia miał być słabszemi siłami wykonany atak pozorny, aby odwrócić uwagę do Bracy. Organizacja komunistyczna zarządziła mobilizację wojska w sile 15 batalionów. Ośrodkiem tej armji miało być 400 emigrantów z Jugosławji, którzy rozporządzaliby dwiema armjami.

Wybuch powstania nastąpić miał o godzinie 12 w południe dnia 15 kwietnia. Wedle systemu znanego już wypadku w Besarabji, mieli członkowie organizacji komunistycznej przekroczyć granicę grupami, składającemi się z 3, 5, 6 ludzi. Porządek operacyj wypracowany był we wszystkich szczegółach, widocznie przez osoby wyszkolone wojskowo.

ANGLJA SZACHUJE FRANCJĘ NA BAŁKANIE

Londyn. (AW) Według informacji kół dyplomatycznych, jedynie dzięki usiłowaniom Anglji, został zawarty nietylko sojusz grecko-jugosłowiański, ale także projektowany sojusz greckorumuński.

Polityka Anglji polega na tem, by przeciw stworzonej przez Dra Benesza małej ententy, która się chwieje od czasu pacyfistycznego zwrotu francuskiej polityki zewnętrznej, przeprowadzić wprawdzie tylko obronną, ale silną koncentrację państw bałkańskich pod przewodnictwem Anglji.

NIEMCY SIĘ NIE ROZBROIŁY.

Londyn. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów, lord Parmoor zwrócił się do przedstawiciela rządu z zapytaniem, czy rząd niemiecki zastosował się do art. 203 traktatu wersalskiego, przewidującego wykonanie przez Niemcy zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia w ściśle określonym czasie pod kontrolą międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Dalej lord Parmoor zaznaczył, że w myśl art. 213 traktatu, kontrola nad stanem zbrojeń niemieckich może być powierzona komisji i zapytał, kiedy tom a nastąpić.

Na interpelację tę odpowiedział w imieniu rządu lord Salisbury, stwierdzając, że rząd niemiecki poczynił wprawdzie pewne kroki w dziedzinie rozbrojenia, jednakże niezupełnie wykonał swe zobowiązania, zwłaszcza w sprawie przekształcenia fabryk broni. Co dotyczy działalności międzysojuszniczych komisji kontrolnych, to zdaniem mowcy komisje te winny kontynuować swe prace dopóty, dopóki nie zostaną wykonane wszystkie klauzule, dla których wykonania został wyznaczony ścisły termin.

TURCJA RADYKALNIE STŁUMI POWSTANIE KURDÓW.

Londyn. (AW) „Manchester Guardian" donosi z Konstantynopola: Parlament w Angorze powziął na tajnem posiedzeniu uchwałę, mocą której w obszarze powstańczym Kurdów wyroki śmierci mają być natychmiast wykonywane.

Stronnictwo postępowe zaprotestowało przeciwko tej uchwale, która narusza konstytucję. Kilku członków stronnictwa postępowego aresztowano. W odpowiedzi na protest minister wojny miał oświadczyć, że uchwałę parlamentu uważać trzeba jako jedyny środek stłumienia powstania.

POWSTANIE W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Londyn. (PAT. Reuter). Wedle doniesienia „Daily Express", wybuchło w dawnej kolonji niemieckiej w Afryce południowej powstanie tubylców. Powstańcy domagają się interwencji Ligi Narodów, celem uzyskania niezależności. Zmobilizowane zostały wszystkie siły wojskowe unji południowo-afrykańskiej. W kraju Beszuana i w obszarze Basutos panuje silne zdenerwowanie.

Londyn. (PAT. Wolff). „Daily Express" donosi z Kapsztadu: Liczba powstańców wynosi 600 ludzi, 150 policjantów z 2 armatami i 4 karabinami Maxima. Zostali również zmobilizowani farmerzy.

Ze sportu.

Wawel—Wisła I. b. Spotkanie to budzi nadzwyczajne zainteresowanie, ponieważ Wawel znajduje się obecnie w doskonałej formie i ma za sobą wiele pięknych wyników. Wisła I. b. w ubiegłą niedzielę okazała się doskonałą drużyną, pokonując eksmistrza Górnego Śląska 2:1. Przeciwko Wawelowi wystąpi w składzie znacznie wzmocnionym. Kto zwycięży, trudno przewidzieć. O ile z jednej strony Wawel będzie się starał usilnie osiągnąć zwycięstwo — to znów z drugiej strony Wisła I. b. zechce potwierdzić sukces minionej niedzieli i udowodnić, że jest drużyną, jeśli nie lepszą, to conajmniej równorzędną innym drużynom A-klasowym Krakowa.

Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem na boisku T. S. Wisły.

W czasie Świąt Wielkiejnocy rozegra Wisła pierwsze w tym roku spotkania międzynarodowe z Nuselsky S. K. jedną z doskonałych pierwszoklasowych drużyn praskich.

Amatorzy—Błękitni. W niedzielę dnia 5 kwietnia odbędą się zawody kwalifikacyjne o przejście do Kl. „B" między ZKS. Amatorzy—KSH. Błękitni na boisku Wisły o godz. 2.30 po południu. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco.

Mecz Urugwaj—Polonia nie dojdzie do skutku z powodu zbyt wygórowanych warunków Urugwaju; zażądano mianowicie 3000 dolarów, oraz 70 proc. dochodu brutto z obu meczów.

U lwowskiej Pogoni gościć będą 13 bm. „Hakoah" z Wiednia, później „Pardubice", w maju W. A. C., Sparta praska, w czerwcu Vienna i Simmering, w lipcu Rapid.

„Amatorzy" z Wiednia rozegrają w czasie Świąt dwa mecze w Warszawie z Polonią i Warszawianką.

Zawody tennisowe o puhar Davisa. Pierwsza runda odbędzie się 19 maja, druga 13 czerwca, trzecia 14 lipca (półfinał), czwarta 28 lipca (finał w strefie europejskiej). Rozstrzygnięcie między zwycięzcą w Europy i Ameryki nastąpi 3 września w Bostonie. Wiadomo, że na pierwszy ogień wylosowano Polskę, dając jej jako przeciwniczkę Anglję. Kto wyjdzie z tego spotkania zwycięzcą, nie trudno zgadnąć. Pozostaje pociecha — może się czegoś nauczymy.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy

Układ tabelaryczny 50 % drożej
zamiejscowe . . . 30 % „

1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIE.

Administracja Akcyzy, jako zarządzająca Kaliferją miejską, sprzedaje mączkę mięsną, nadającą się: a) na karmę dla trzody chlewnej po cenie 30 zł.; b) na nawóz po cenie 22 zł. za 100 kg. loco Rzeźnia miejska bez opakowania.

Kraków, dnia 26. III. 1925.

Administracja Akcyzy
ul. Kopernika 1.
523

„Baczność"!!

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł. 3,50. Pocztówką franco zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie. 332

Wojciech Lazarowic
Kraków, Garbarska 4.
Dom handlowy.

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i skład, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie. 506

Włodzimierz Car
Magazyn Towarów modnych męskich i damskich poleca 568
Koszule i Krawaty
w Krakowie, Sławkowska 8.

Każdy mężczyzna chcąc wyglądać o 20 lat młodziej, powinien przeczytać najnowszą broszurkę Brunona Lustrzańskiego. Jak zachować młody wygląd? U autora Kraków, Basztowa 25 (u portjera hotelu) kioskach i księgarni pocztowej Cena 1 zł. 593

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu"

ZA OBIADY

lekcje francuskiego wraz z konwersacją, a także lekcje w domu za gotówkę Wiadomość w „Głosie Narodu". 122

Zrozpaczony kaleka uczestnik Swiatowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemający na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod "Zrozpaczony".

Wapno handlarskie, budowlane, nawozowe, hydrauliczne
Cement, gips, maty sufitowe, drut, glinka malarska, biel
Cegła, dachówka, szamotka, glinka ogniotrwała, piece kaflowe
Kamień i szuter wapienny, glina, piasek rzeczny i fornierski
Papa dachowa, izolacyjna i bezterowa, smoła, asfalt karbolina
Blacha cynkowa i ocynkowana, żelazo, gwoździe wszelkich wymiarów
Wyroby betonowe i słupy, posadzka kamionkowa i cementowa
Rury kamionkowe, flizy glazurowane i zdobne płyty piekarskie
Okucia budowlane, klamki i wszelkie inne materjały do budowy

zawsze na składzie u firmy:

MIEJSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE
Kraków, 14.
393

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI
S. G. Zeleński
KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.
Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Nowość! **Nowość!**

Ponad wszystkiemi dobremi górują:

Śmietankowe karmelki z jajkami
Śmietankowe karmelki z migdałami
Śmietankowe karmelki z czekoladą
Śmietankowe karmelki z Mokką
są bardzo smaczne i pożywne.

Prawdziwe karmelki mają napis **Orlik i Ska** na każdym cukierku. 571

W każdym lepszym sklepie do nabycia.

L. 37. Kopyczyńce 15 stycznia 1925.

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd Powiatu w Kopyczyńcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekretarza Rady powiatowej

z poborami VII stopnia służbowego i wszelkimi dodatkami wedle norm urzędników państwowych.

Warunki przyjęcia:

1) Nieprzekraczalny wiek 40 lat życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) świadectwo zdrowia, 4) świadectwo moralności, 5) ukończone studja prawnicze z 3 przepisanemi egzaminami państwowymi, 6) przynajmniej jednoroczna praktyka w dziale konceptowym Urzędów samorządowych lub państwowych.

Kandydaci, którzy wykażą się dłuższą praktyką, ewentualnie pozostają na takiej samej posadzie, będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta zostanie nadaną prowizorycznie na podstawie umowy, po roku zaś nienagannej służby nastąpić może stabilizacja z prawem po emerytury.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kopyczyńcach **w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia 1925.**

Za Wydział Rady powiatowej
Przewodniczący Tymcz. Zarządu Powiatu:
Włodzimierz Cieński.
98

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Na święta poleca

Wina węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie i hiszpańskie, koniaki francuskie i likiery krajowe i zagraniczne

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.